

# GAZETA Kostrzyńska



## Rozmowy o długach kostrzyńskiego ZOZ-u Dni Kostrzyna - fotoreportaż, informacje, komentarze

### Wizyta wojewody gorzowskiego Zbigniewa Pusza NADZWYCZAJNA SESJA RADY MIEJSKIEJ

11.06.br odbyła się nadzwyczajna sesja RM w Kostrzynie. Obrady dotyczyły dwóch zasadniczych tematów: "Przyszłość Starego Miasta w kontekście planowanej rozbudowy przejścia granicznego" oraz "Szansa Kostrzyna jako siedziby powiatu".

Na wyraźne zaproszenie Rady Miejskiej na sesję przybył wojewoda gorzowski Zbigniew Pusz, który spodziewając się chyba niełatwych rozmów pojawił się w towarzystwie aż trzech dyrektorów Urzędu Wojewódzkiego - panów Marcinkiewicza (sprawy obywatelskie), Myćki (gospodarka przestrzenna) i Józefowskiego (komunikacji).

Po krótkim wprowadzeniu burmistrza Tomczaka głos zabrał wojewoda Pusz, który tytułem wstępu mówił 50 min. Jego wypowiedź dotyczyła przede wszystkim planów województwa i władz centralnych dotyczących rozbudowy istniejącego już przejścia granicznego. Władze zamierzają poszerzyć zakres obsługi o samochody ciężarowe do 7,5 t. Na ten cel potrzebne są dodatkowe tereny - potrzeba bowiem urządzić parkingi, terminale spedycyjne oraz wydzielić teren dla niemieckich służb celnych i granicznych, które w całości miałyby się przenieść z terenu Küstrin-Kietz. Głównym argumentem za takimi rozwiązaniami miało być przyciągnięcie do Kostrzyna i województwa zagranicznych inwestorów, którzy nie musieliby przekraczać granicy w innych punktach oraz odciążenia przejścia granicznego w Świecku.

Radni zgłosili do wypowiedzi wojewody szereg uwag, zastrzeżeń, pytań i wątpliwości. Stwierdzono m.in., że ignorowany jest samorząd lokalny - o

wszelkich koncepcjach, planach i projektach dowiaduje się bowiem jako jeden z ostatnich, nie prowadzi się żadnych konsultacji, stawia się społeczeństwo przed faktami dokonanymi. Na spotkania w sprawach dotyczących Kostrzyna nie jest zapraszany (mimo wcześniejszych obietnic) nikt z przedstawicieli naszego miasta.

Wyrażono obawę, czy kostrzyński układ komunikacyjny jest w stanie przejąć dodatkowy ruch ciężarowy, skoro już teraz na przejściu czeka się czasami do 2 godzin, a przejazd przez główne skrzyżowanie miasta w godzinach szczytu jest bardzo trudny. Pytano, dlaczego nie próbujecie odciążyć Świecka, wprowadzając ruch ciężarowy przez most w Ślubicach. W perspektywie kilku lat planuje się uruchomienie dużego, tranzytowego przejścia granicznego na północ lub południe od Kostrzyna, które przejmie praktycznie cały ruch ciężki. Jaki jest sens rozbudowy przejścia w Kostrzynie, skoro za kilka lat tereny te i obiekty mogą stać się mało wykorzystywane lub wręcz bezużyteczne.

Na pytanie i kontrargumenty starał się odpowiedzieć Wojewoda oraz Dyrektorzy UW, jednakże mimo wyczerpujących i bardzo długich wypowiedzi na główne zarzuty ja osobiście odpowiedzi zadawalającej nie usłyszałem. Nie zaprezentowano żadnej wersji rozwiązania

problemów komunikacyjnych miasta, przyznając, że środki przeznaczone na ten cel są znikome. Bardzo dużo mówiono o interesie województwa, zapominając, że interesy te wcale nie muszą być zbieżne z interesami naszego miasta.

Dosyć duże emocje (choć goście chcieli temat zbagatelizować) wzbudziła sprawa zawłaszczenia przez województwo terenu przyległego do przejścia granicznego, na którym ulokowano budkę PZMot i kantor wymiany walut. Teren ten nigdy nie został przekazany władzom wojewódzkim, a wszelkie interwencje w tej sprawie pozostały bez odpowiedzi. Pan Wojewoda zobowiązał swoich podwładnych do natychmiastowego rozwiązania problemu po myśli władz miasta Kostrzyna.

Na zakończenie tej części obrad pewne nieprawidłowości w tematyce planowania przestrzennego wykazał architekt miejski p. Ireneusz Dubicki, który zgłosił konkretne propozycje uregulowań prawnych w tym zakresie.

W dyskusji na temat reformy administracyjnej i siedzib przyszłych powiatów Wojewoda stwierdził, że nigdy nie był przeciwnikiem Kostrzyna i to przede wszystkim samo Miasto powinno zabiegać, aby taką siedzibą się stać. Województwo nie jest autorem propozycji sieci powiatowej, wszelkie decyzje podejmo-

wano na szczeblu centralnym. W związku z tym nie powinno kierować się pretensjami do adresów władz wojewódzkich.

Radni stwierdzili, że samorządy lokalne zostały potraktowane instrumentalnie. Wszelkie konsultacje, stanowiska, deklaracje i spotkania były zbędne, ponieważ zespół prof. Kuleszy powrócił generalnie do siatki powiatów z 1975r. Wojewodzie zarzucono, że w opinii UW nie określono konkretnie siedziby powiatu, prezentując alternatywnie Dębno i Kostrzyn, oraz że rysowanej mapce powiatów brak jest spójności i logicznego układu.

Jedynym kontrargumentem Wojewody było stwierdzenie, że Kostrzyn jako ośrodek nadgraniczny i tak uzyska wysoką rangę i stanie się bogatym miastem ze względu na swe położenie, natomiast Dębno takich możliwości nie ma i trzeba mu pomóc. Wojewoda uznał, że są to sprawy ambicjonalne. Dużą część wypowiedzi dotyczyła przyszłości województwa gorzowskiego w nowym podziale administracyjnym kraju, co niekoniecznie interesowało wszystkich radnych.

Na zakończenie sesji Wojewoda wyraził swoje podziękowanie za stworzenie mu możliwości spotkania się z reprezentantami naszego miasta oraz wyraził wolę kolejnego przyjazdu w tym roku.

Ryszard Skalba

## Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze S.A. UGODA ZAWARTA

Ostaniami czasami o Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych pisała nawet prasa centralna. Powodem tak dużego zainteresowania kostrzyńską fabryką był zbliżający się finał postępowania układowego toczącego się między KZP a jej wierzycielami.

8 czerwca miał być dniem, w którym ważyły się losy zakładu. W tym dniu odbyła się w Kostrzynie rozprawa ugodowa.

W przypadku braku ugody wielce prawdopodobna stałaby się wizja bankructwa, co z kolei byłoby katastrofą dla znacznej części mieszkańców naszego miasta. Naprawdę trudno sobie wyobrazić skutki upadłości. Najprawdopodobniej Kostrzyn stałby się drugim Mielcem lub Starachowicami. A mogłoby być jeszcze gorzej.

Druga możliwość to porozumienie z wierzycielami, które otwiera drogę prywatyzacji i napływowi zagranicznego ka-

pitału. Przy takim obrocie wydarzeń największy kostrzyński zakład nie tylko byłby uratowany, ale też stworzona zostałaby szansa jego rozwoju.

Nie więc dziwnego, że efekt toczących się negocjacji był ważny nie tylko dla samego zakładu, ale i dla całego miasta. Dlatego też miło podać następującą informację:

8 czerwca na "Kregielni" podczas wyjazdowej rozprawy Sądu Rejonowego większość wierzycieli zaakceptowała warunki przedstawione przez Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze. 14 czerwca Sąd wydał postanowienie o zawarciu układu.

Trzeba jednakże w tym miejscu dodać, że orzeczenie Sądu nie jest jeszcze prawomocne i nie obejmuje wszystkich wierzycieli.

Szerzej na ten temat w rozmowie "GK" z Prezesem KZP S.A. Janem Kosackim na str. 4.

## "Twoja cześć, chwata ..."

Słowa tej oraz innych pieśni religijnych rozbrzmiewały w dniu 10 czerwca b.r. na ulicach wszystkich polskich miast i wsi. Boże Ciało - święto o doniosłym znaczeniu w całym katolickim świecie. Procesja Eucharystyczna w Kostrzynie różniła się od tych, które przeżywalismy w poprzednich latach. Po pierwsze - była wspólna dla obu kostrzyńskich parafii, po drugie - przechodziła inną, niż do tej pory, trasą. Gdy po uroczystej Mszy św. wierni obu parafii opuszczali procesyjnie kościół parafialny p.w. N.M.P. Matki Kościola, procesja ruszyła ulicą Waszkiewicza, jak nigdy dotąd, w kierunku zachodnim. Pierwszy z czterech ołtarzy przygotowany był wprawdzie przy ulicy Wodnej, ale w innym miejscu niż zwykle. Intencja modlitwiana przy tym ołtarzu: "Eucharystia jako Ofiara wzywa do ofiary w intencji Ojczyzny".

ciąg dalszy na stronie 2.

# "Twoja cześć, chwala ..."

## Ciąg dalszy ze strony 1.

Dalej podążaliśmy już trasą, którą z pewnością nigdy dotąd, w długoletnich dziejach miasta, nie przechodziła procesja w święto Bożego Ciała. Dla mieszkańców miasta było to duże i ważne wydarzenie. Idziemy w skupieniu ulicą Kopernika. Z obu jej stron bogactwo zieleni. Przed niespełną dwiema godzinami, gdy szliśmy tędy do kościoła, specjalny wóz Miejskich Zakładów Komunalnych obficie zraszał jezdnię wodą. Teraz asfalt jest zupełnie suchy. Przy niebywałym tego dnia upale, po wilgoci nie ma śladu. Idziemy przez kostrzyńskie "śródmieście". Ulica Piastowska. Naprzeciw budynku pocztowego - drugi ołtarz. Śpiew i modlitwa. Myśl przewodnia: "Chleb, który rozmaża Chrystus, jest również symbolem chleba wiedzy, który przekazują nauczyciele". Tak, jak przy pierwszym ołtarzu - suplikacje, błogostawieństwo Najświętszym Sakramentem... Przykleamy w modlitewnej ciszy...

Procesja idzie ulicą Dworcową i skręca w ul. 22 Lipca za przejazd kolejowy, stanowiący umowną granicę obu parafii. Chociaż ruch na torach jest tu zwykle dość duży, teraz nie widać żadnego pociążu. Bariery uniesione. Przechodzimy spokojnie na drugą stronę przejazdu. Słońce świeci pełnym blaskiem. Tu cienia nie ma wcale. Złota Monstracja, niesiona przez kolejnego księdza, ostoniatą jest daszkiem baldachimu. Złociście lśnią odświeżone ornaty. Jest proboszcz pierwszej kostrzyńskiej parafii ks.dr Wojciech Skóra, ksiądz Henryk Wojnar i ksiądz Andrzej Nowak, są księża z parafii za torami - ksiądz proboszcz Zbigniew Wokotrub oraz ksiądz Piotr Franek. Idzie chór kościelny pod przewodnic-

twem pana Tadeusza Blumy i miejscowa orkiestra dęta. Na przemian rozlega się muzyka i śpiew. Ale oto jesteśmy już przy trzecim ołtarzu, ustawionym w zbiegu ulic 22 Lipca i Jagiellońskiej, pomiędzy dwiema dużymi lipami. Drzewa są obsypane kwieciami, rozsiewają przepyszny, miodowy zapach. Po zatrzymaniu się procesji, ludzie szukają zacienionych miejsc, ustawiają się grupkami pod okolicznymi drzewami. Modlitewne skupienie. Intencja: "Problemy młodego człowieka potrafi rozwiązać Chrystus, który wzywa do życia w łączności z Nim." Błogostawieństwo ... klekamy... pochyla ją się głową...

Teraz idziemy ulicą Jagiellońską. Nie tylko tutaj, ale wzdłuż całej trasy procesji, dostrzec można obrazy religijne w oknach, na balkonach, a nawet na ścianach domów. Dekoracją wyróżnia się wysoka kamienica przy ul. 15-lecia nr 6, która, chociaż nie stoi bezpośrednio przy trasie procesji, przyozdobiona została flagami - szarfami, spływającymi od najwyższego piętra w dół. Przyozdabianie domów wzdłuż trasy procesji - to zwyczaj stary i piękny. Symbolizuje łączność mieszkańców z Procesją Eucharystyczną a udział w niej - to publiczne wyznanie wiary. Dobrze by było, gdyby ta tradycja bardziej upowszechniła się wśród katolików Kostrzyna.

Czwarty ołtarz znajduje się w zbiegu ul. Jagiellońskiej i Świerczewskiego. Myśl przewodnią przy tym ołtarzu: "Wytwarzajcie w miłości mojej. Jeśli trwać będziecie we Mnie, o cokolwiek poprosicie - to się wam spełni."

Gdy procesja wyrusza ulicą Świerczewskiego ku kaplicy parafialnej p.w. Matki Bożej Rokitmiańskiej, idę w kierunku jej czoła. Wiem, że to nie wypada, ale uspra-



wiedliwa mnie "reporterski obowiązek": Chcę zobaczyć początek procesji. Za czołową ministrantów idą panie ze Straży Honorowej i Żywego Różańca, niosące sztandary. W tym roku ubrane są jednolicie w białe bluzki i czarne spodnie. Sztandary "płyną" równiutko jeden za drugim. Wiem, że niesienie sztandaru nie jest sprawą łatwą. Dobrze, że wiatr nie jest dziś silny. Następnie idą chłopcy w pierwszokomunijnych ubrankach, a potem - ozdoba każdej procesji - dziewczęta w białych, wspaniałych sukienkach, sypiące kwiaty. Wykonują swoje zadanie także nieco inaczej niż dawniej. Poruszają się w dwóch kierunkach. W ten sposób nie ma wśród nich "wiodących" i ostatnich w kolumnie. Cały czas następuje zmiana. Jest to bardzo urozmaicone, ale trasa przebywana przez dziewczęta jest w

ten sposób znacznie dłuższa. Jedna z mamusi, towarzysząca dziewczynom, pokazuje mi pustą torbę pokaznych rozmiarów - "Nie mam już kwiatów - mówi - za grubo sypały na początku, teraz gonią resztkami. A torbę miałam pełnią, ciężką od naskubanych płatków. "Zauważam wysoką sylwetkę księdza Marka Zintary. Ubrany w komżę, zajmuje się techniczną stroną procesji. Właśnie daje jakieś znaki ręką. Teraz wiem, dlaczego nie było go wśród innych księży.

Czoło procesji skręca w prawo, gdzie znajduje się kaplica parafialna - miejsce zakończenia tegorocznej procesji Bożego Ciała. Na starszych i bardziej zmęczonych czekają podstawione w pobliżu autobusy. Sympatyczni kierowcy zawiozą chętnych aż na ul. Waszkiewiczza.

Alicja Kłapoczek

## INFORMACJA TPD

### DAJMY DZIECIOM LATO

Zbliża się okres wakacyjny i znów wraca problem wypoczynku wakacyjnego naszych dzieci.

Zarząd Koła Towarzystwa Przyjaciół Dzieci P.Dz.S.T. w Kostrzynie przy współudziale Ośrodka Pomocy Społecznej organizuje dwa turnusy półkolonii w miesiącu lipcu.

Pierwszy turnus w dniach od 5 do 17-go lipca oraz drugi w dniach od 19 do 31

lipca.

Tych, którzy mogą nam pomóc finansowo lub rzeczowo, prosimy o wsparcie.

Pieniądże można przekazywać na konto:

1/ Koło TPD P.Sz.S.T. BS Kostrzyn nr 459-132-4

lub Ośrodek Pomocy Społecznej - BS Kostrzyn nr 64-057-131 z dopiskiem akcja letnia.

## PODZIĘKOWANIA

Księdzu Zbigniewowi Wokotrubi, Prezesowi Koła ZBoWiD panu pułkownikowi Bolesławowi Olszewskiemu, kadrcze zawodowej i żołnierzom służby zasadniczej z jednostek wojskowych w Kostrzynie, majorowi Józefowi Piątkowskiemu, Kostrzyńskim Zakładom Papierniczym, a więc wszystkim, którzy pomogli w zorganizowaniu pogrzebu oraz przyjaciołom i sąsiadom, którzy okazali współczucie i uczestniczyli w ostatniej drodze mojego męża, ojca i dziadka Andrzeja Potańca dziękuje rodzina.

\*\*\*

Dyrekcji oraz pracownikom Miejskich Zakładów Komunalnych Spółka z o.o. w Kostrzynie zaangażowanym przy organizacji oraz budowie targowiska miejskiego serdeczne podziękowania za wniesiony wkład pracy składa Rada Nadzorcza MZK Spółka z o.o.

## Zarząd Miasta Kostrzyna n.Odra

ogłasza pisemny nieograniczony przetarg ofertowy na dzierżawę wieloletnią czterech lokali użytkowych o powierzchniach:

152,1 m<sup>2</sup>; 86,9 m<sup>2</sup>; 142,7 m<sup>2</sup>; 117 m<sup>2</sup>

usytuowanych w części parterowej nowo wybudowanego obiektu handlowo-mieszkalnego położonego w Kostrzynie n.O. przy ul. Jagiellońskiej.

Lokale wystawione są na przetarg do wykonania i adaptacji we własnym zakresie. Istnieje możliwość wykupienia lokali na własność.

W przetargu mogą uczestniczyć krajowe i zagraniczne osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą wadium i złożą ofertę.

Wadium w kwocie 10.000.000 zł należy wpłacić w terminie do 6 lipca 1993r. w kasie lub na konto Urzędu Miasta w Kostrzynie - BS Kostrzyn n.O nr konta 21 858-131.

Pisemne oferty należy składać w zamkniętych kopertach, osobiście lub za pośrednictwem poczty do 6 lipca 1993r. w Urzędzie Miasta w Kostrzynie n.O ul. Kopernika 1.

### OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

- proponowany czynsz dzierżawny,
- sposób zagospodarowania i wykorzystania lokalu,
- informację o ofercie: dane osobowe, krótki opis dotychczasowej działalności, status prawny, kondycja finansowa.

Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi 7 lipca 1993r.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub uznania, że przetarg nie dał rezultatów.

## NOWA PARTIA - UNIA POLITYKI REALNEJ

Poszerza się krajobraz polityczny naszego miasta. 3 czerwca zostało zawiązane i ukonstytuowało się kostrzyńskie Koło Unii Polityki Realnej. Koło liczy obecnie czterech członków. Na prezesa Koła wybrano Ryszarda Skalbę. Z nim też mogą kontaktować się sympatycy UPR (listownie: 66-470 Kostrzyn, ul. Osiedlowa 1a/9, telefonicznie: nr 23-02).

Na drugim swoim zebraniu, 9 czerwca, członkowie Koła ustosunkowali się do dwóch spraw.

Pierwsza dotyczy utworzonej siatki powiatów. UPR domaga się od władz miasta, aby wystąpiły one ze stanowczym protestem do Prezydenta i Premiera RP w związku z pominięciem Kostrzyna jako miasta powiatowego.

Druga, to problem zagospodarowania Starego Miasta. W tej kwestii wniesiono następujące uwagi:

1. Po wyczerpaniu wszelkich możliwości interwencji władz miasta odnośnie bezprawnego zawłaszczenia sobie wspólnego majątku mieszkańców Kostrzyna w postaci gruntu leżącego przy przejściu granicznym przez reprezentującego administrację państwową Wojewodę Gorzowskiego, żądamy natychmiastowego skierowania sprawy na drogę sądową.

2. Jesteśmy przeciwni powiększaniu zakresu pracy istniejącego przejścia granicznego o obsługę samochodów ciężarowych do 7 ton. Układ komunika-

cyjny miasta nie jest przygotowany na przyjęcie dodatkowego obciążenia. Dopóki nie zostanie przedstawiona i zrealizowana wizja nowych rozwiązań i układów komunikacyjnych w mieście, najrozsądniejszym wydaje się wariant pozostawienia przejścia granicznego dla obsługi ruchu osobowego (wraz z autobusami) oraz skierowania ciężkiego ruchu tranzytowego nowym, planowanym przejściem granicznym na północ lub południe od miasta.

3. Kategorycznie protestujemy przeciwko przekazywaniu jakichkolwiek gruntów dla niemieckich służb granicznych. Pomysł usytuowania ich na terenie ujęcia wody pitnej uważamy za szalony.

4. Odbudowa Starego Miasta w jego historycznym kształcie jest nierealna. Zachowując objęte prawną opieką Konserwatora Zabytków resztki twierdzy oraz historyczny przebieg ciągów komunikacyjnych, cały teren podzielony na działki należy sprzedać na własność inwestorom w drodze przetargu bez preferencji względem jakichkolwiek osób prawnych i fizycznych. Jest to jedyna sprawiedliwa, rozsądna i efektywna forma gospodarki gruntami.

Oba stanowiska zostały przedstawione przez prezesa Ryszarda Skalbę na ostatniej sesji Rady Miejskiej.

Jarosław Szydelko

## APEL

Zwracam się z prośbą do tej osoby, która spowodowała uszkodzenie wózka inwalidzkiego przechowywanego w magazynie przy Klubie Seniora przy ul. Świerczewskiego o zwrot odciętego urządzenia sterowniczego.

Bez tego aparatu wózek jest bezużyteczny.

czny.

Pragnę zwrócić uwagę, że tego typu wózek kosztuje około 40 mln. zł. Proszę więc w jakiś dyskretny sposób te zabrane elementy wózka zwrócić.

Przewodniczącą Koła Dzieci Specjalnej Troski Tadeusz Bluma

# Rozmowy o długach

**Czasy są trudne i ciężko jest żyć. Wszyscy o tym wiedzą. Że służba zdrowia ledwie żyje, też każdy wie, że nasz kostrzyński szpital jest zadłużony po dziurki w nosie, dziś tak banalny fakt nikogo już nie wzruszy. Kogóż to w sumie obchodzi. Wiele zakładów jest w podobnej sytuacji i z tego powodu nie rozdziera się szat. Wszyscy cierpimy na chroniczny brak gotówki. O pieniądzach nie rozmawiają jedynie dżentelmeni, bo ci akurat pieniądze po prostu mają.**

**Kostrzyński ZOZ na dziś zadłużony jest na sumę trochę ponad 7,5 mld zł.**

Według oceny dyrektora ZOZ-u lek. Andrzeja Marciniaka, jeżeli na koniec bieżącego roku zadłużenie szpitala i całej jednostki nie przekroczy 14 mld. zł, bieżący rok będzie uważał za całkiem udany.

Koszty szpitala to przede wszystkim tzw. wydatki rzeczowe (płace dla pracowników idą zupełnie z innej puli). 70% wszystkich wydatków pochłania szpital, pozostałe 30% teren. W tym roku na wydatki rzeczowe wydane zostanie około 15 mld zł, a otrzymane dotacje to raptem 8 mld 300 mln zł.

Najwięcej kosztują leki, środki opatrunkowe oraz wszystko to, co jest potrzebne, aby utrzymać szpital przy życiu, a więc laboratoria, apteka, RTG, USG, patomorfologia, stomatologia, oddziały szpitalne.

Działy zabiegowe są zawsze droższe od działów zachowawczych - stwierdza A. Marciniak.

Nie są to jedyne koszty, jakie ponosi szpital. Do tego należy dorzucić kupno opału (wszystkie obiekty kostrzyńskiej służby zdrowia ogrzewane są z własnych źródeł energii), koszty energii elektrycznej, wody itd.

**Dużym obciążeniem dla szpitala jest też dopłacanie i częściowe utrzymywanie mieszkań zakładowych. Służba zdrowia nie ma prawa starać się o dotacje na mieszkanie i w związku z powyższym dopłaty do mieszkań z tytułu ogrzewania, ciepłej wody, remontów i innych kosztów w ubiegłym roku sięgały sumy około 500 mln zł, co również obciąża nasz budżet - ocenia dyrektor ZOZ A. Marciniak i kontynuuje dalej - Do władz miasta już kilkakrotnie zwracaliśmy się z wnioskiem o komunalizację ZOZ-owskich zasobów mieszkaniowych. Długo nie było odpowiedzi, a kiedy już przyszła, to niestety negatywna.**

Największymi wierzycielami naszej służby zdrowia są ZUS, któremu szpital zalega z sumą około 2 mld zł, CEFARM, jednostka trudniąca się zaopatrzeniem w leki i materiały opatrunkowe, tu znów zaległości płatnicze opiewają na kwotę około 2 mld zł. W następnej kolejności ZOZ zalega energetyce na sumę 400 mln zł, placówkom trudniącym się sprzedażą opału na kwotę około 600 mln zł. Oprócz tego jest jeszcze cała masa innych nie zapłaconych długów, w tym naszym zakładom komunalnym na sumę około 300 mln zł.

Co roku obligatoryjnie do wielu instytucji, w tym również i do władz miasta, wysyłane są petycje i prośby o pomoc finansową. Pozyskiwane kwoty nie są zbyt duże, ale np. dzięki temu kupiono dla poradni okulistycznej lampę szczelinową.

Urząd Miasta w Kostrzynie n.O w 1991 roku udzielił pomocy służbie zdrowia w kwocie 150 mln zł. W ubiegłym roku przeznaczono na pomoc raptem 10 mln zł. W tym roku jak do tej pory nie przekazano ani jednej złotówki. Przypadek Kostrzyna niestety nie jest wyjąt-

kiem. W wielu gminach woj. gorzowskiego nadal uważa się, że troska o zdrowie to sprawa prywatna, państwową lub boską. W 1992r. na służbę zdrowia nie przekazano nawet złamanej złotówki w wielu gminach, między innymi w Myśliborzu, Krzeszycach. W Barlinku przeznaczono kwotę aż ...2 mln zł. Bogate zaś Stubice swojemu ZOZ-owi przekazały raptem 52 mln zł. Są jednak też i chlubne wyjątki. Skwierzyna zasilila zdrowie na pokazań sumę 1,4 mld zł, Osno 664 mln zł, sąsiednie Dębno 485 mln zł a Międzychód 437 mln zł.

Jeżeli już chodzi o nasze podwórko i aby już całkiem pogniebić nasze lokalne władze należy powiedzieć, że radni i wójt niedużo przecież i typowo rolniczej, a więc dziś raczej biednej Górzycy, zdecydowanie lepiej potraktowali kostrzyński ZOZ i z ich środków własnych wyremontowano ośrodek zdrowia w Górzycy, w Czarnowie zaś wyremontowano mieszkanie przeznaczone dla lekarzy. Należy przypomnieć, że te ośrodki administracyjnie podlegają pod ZOZ Kostrzyn. Wkład pracy włożony w ostatnich dwóch latach przez gminę Górzycę dyrektor A. Marciniak szacuje na kwotę ponad 175 mln zł. W zeszłym roku szpital wystąpił z prośbą o przekazanie budynku nad Wartą po byłym przedszkolu na rzecz ZOZ-u. Powstał wtedy pomysł przeniesienia Działu Pomocy Doraźnej z piwnicy Przychodni Rejonowej do tego właśnie budynku.

Wniosek ten spowodował zaproszenie przedstawicieli służby zdrowia na posiedzenie zarządu.

Poza enigmatycznymi stwierdzeniami, że faktycznie jakoś tej służbie zdrowia trzeba pomóc (padły określone kwoty), nic konkretnego nie ustalono. Po wielu, wielu miesiącach w sprawie przekazania budynku przyszła wreszcie odpowiedź, niestety negatywna.

Z kolejną sprawą, z którą wystąpił ZOZ do władz miasta, była prośba o przekazanie terenów na Starym Kostrzynie pod budowę stacji paliw. Zyski z tej ewentualnej inwestycji miały zasilić kasę ZOZ-u. Z tego co już wiadomo, Zarząd Miasta skłania się powierzyć budowę nowej stacji naszemu kostrzyńskiemu MZK.

Ostatnim i całkiem świeżym wnioskiem skierowanym do Urzędu Miasta była prośba o przekazanie na rzecz służby zdrowia 10% dochodu z nowo powstałego targowiska. Wniosek wpłynął w kwietniu i jak do tej pory nie ma żadnej odpowiedzi.

O szpitalu i jego problemach przypomniano sobie gdzieś pod wiosną. Przyczyną i głównym powodem wezwania Dyrekcji ZOZ-u była kwestia wprowadzenia opłat za pewne usługi w służbie zdrowia. Do spotkania doszło w wyniku pretensji i interpelacji radnych oraz mieszkańców naszego miasta zbulwersowanych wprowadzonymi opłatami.

Na spotkaniu pytano o podstawę prawną wprowadzenia zarządzenia. Ocena-

no też krytycznie funkcjonowanie placówek służby zdrowia. Podstawowym zarządzeniem wysuwającym przez radnych był fakt, że Dyrekcja szpitala odpłatności za niektóre usługi nie skonsultowała z Radą Miejską. **Moja odpowiedź była szczerą i niestety brutalną - wspomina A. Marciniak - zrobiliśmy to z całą premedytacją. Gdyby zaczęto konsultować powyższą decyzję z poszczególnymi Radami, bo nasz ZOZ obejmuje swym zasięgiem Witnicę, Górzycę, Słońsk i pomniejsze wioski, najprawdopodobniej nigdy odpłatności nie weszłyby w życie. Wiadomo, że przygotowywane zarządzenie i tak nie spotkałoby się z aplauzem społeczeństwa.**

Mija właśnie czwarty miesiąc od wprowadzenia w życie zarządzenia. Stosowne odpłatności według oceny dyrektora A. Marciniaka są symboliczne i faktycznie nie wiążą się w sposób bezpośredni z usługami medycznymi. Są to raczej opłaty natury manipulacyjnej, które i tak pacjent by poniósł, gdyby przebywał w domu.

Do połowy czerwca z tytułu wprowadzenia odpłatności do kasy ZOZ-u wpłynęło 812 mln zł. Jest to wbrew pozorom istotna suma, ponieważ przewidywany wzrost zadłużenia w roku bieżącym opiewa na kwotę kolejnych 8 mld zł i to, że przez 5 miesięcy zadłużenie wzrosło tylko o 1,5 mld. zł jest związane bezpośrednio z pieniędzmi uzyskanymi z tych opłat.

Kolejnym problemem, który od szeregu lat wisiał nad szpitalem, a w tym roku ujawnił się w całej swej okazałości problem wyremontowania szpitalnej kotłowni. ZOZ od ośmiu lat ubiegał się o gruntowny remont, który konsekwentnie przez wszystkie lata skreślany był z planu remontów ręką wojewódzkich urzędników.

Dziś szpital stanął przed sytuacją, że w każdej chwili grozi zamknięcie kotłowni, a tym samym i szpitala. Stan techniczny oraz samo bezpieczeństwo pracy zostało zakwestionowane przez dwie bardzo poważne instytucje, jakim są Państwowa Inspekcja Pracy i Dozór Techniczny. Przedstawiciele obu wymienionych instytucji doskonale zdają sobie sprawę, że zamknięcie kotłowni spowoduje zamknięcie szpitala, dlatego do tematu podchodzą jak do jeża, a więc bardzo ostrożnie. Czynione kroki i wywierane naciski idą w kierunku Ministerstwa Zdrowia, aby wyasygnowało okrągłą sumę 1 mld. zł na remont. Ekonomia i zwykła oszczędność sugeruje, aby wykorzystać bieżącą prawie za płotem szpitala nitkę gazociągową. Istnieje możliwość podłączenia kotłowni do miejskiej sieci gazowej.

**Byłoby to z pożytkiem dla szpitala oraz miasta. Odpadłby w ten sposób jeden z niemałych w sumie trucicieli. Trzeba przypomnieć, że szpitalna kotłownia spala 3.000 ton koksu rocznie i w dużym**

**stopniu zatrzuwa okoliczne tereny - mówi A. Marciniak.**

W tej sprawie prowadzone są już rozmowy ze Spółecznym Komitetem Gazyfikacji Miasta i jest nadzieja, że doprowadzenie 800 m rurociągu do szpitala szybko zostanie zrealizowane.

Wszyscy zdążyli się przyzwyczaić do sytuacji, że szpital mimo katastrofalnej sytuacji jakoś funkcjonuje. Jednak co jakiś czas pracowników służby zdrowia oraz mieszkańców miasta obiega fala plotek związanych z zamknięciem obiektów kostrzyńskiego ZOZ-u.

Dyrektor A. Marciniak nie ukrywa, że zawsze były plany awaryjne, które dopuszczają redukcję placówki w sytuacjach drastycznego braku środków na leki, opał itd. Takie wewnętrzne ustalenia są, lecz nie ujawnia się ich jednak, aby nie powodować niepotrzebnego zdenerwowania u tak już mocno zestresowanych pracowników.

Jedno jest pewne - dodaje dyrektor - fakt, że wybory parlamentarne, a które odbędą się w tym roku spowodują, że nikt dziś nie podejmie decyzji w województwie i odgórnie nie zamknie żadnego szpitala, ale trzeba spodziewać się takiej sytuacji, że wszyscy będziemy brnąć w długi i kto wie, czy któraś z placówek nie zamknie się sama z powodu dalszej niemożności funkcjonowania z powodu ogromnego zadłużenia. Jak widać nie jest to wesoła perspektywa.

Do dziś nie ma sensownego systemu ubezpieczeń społecznych i odpłatności za świadczenia medyczne i choć konstytucyjnie należą się nam one za darmo, to jednak płacić za zdrowie trzeba coraz więcej.

Wiekijność darmowej opieki medycznej z trudem przedziera się do świadomości społecznej.

Powysza świadomość z oporami dociera również do lokalnych samorządów, które absolutnie nie poczuwają się do przejmowania na własne utrzymanie posiadanych szpitali i ośrodków zdrowia. Z formalnego, prawnego punktu widzenia żadne lokalne władze, a tym samym i nasze kostrzyńskie, nie są zobligowane do udzielania jakiegokolwiek pomocy jednostkom służby zdrowia. Po prostu nie jest to wpisane w zadania i obowiązki miasta lub gminy. Służbę zdrowia traktuje się jak działkę, która ciągle leży w gestii rządu i określonych ministerstw.

Smutne jednak jest to, że tak ważna instytucja użyteczności publicznej, jaką jest służba zdrowia nie ma wsparcia ze strony lokalnych samorządów. Być może nie jest to jeszcze lańdzki śpiew kostrzyńskiego szpitala i jego pracowników. Może za wcześnie na pogrzebowy marsz, nie wykluczone jednak, że szpital lub inne ośrodki zdrowia mimo rozpaczliwego szukania dodatkowych źródeł pieniędzy znikną w przepastnej dziurze długów.

Marek Stawarz

## Miejskie Zakłady Komunalne

Spółka z o.o.

w Kostrzynie n/O

ogłasza przetarg ofertowy

na dzierżawę dwóch ustępów publicznych na targowisku miejskim przy przejściu granicznym.

Przetarg odbędzie się w dniu 28.06.1993 r.

Szczegółowe informacje można uzyskać w pokoju nr 30

na terenie zakładu przy ul. Kopernika 4a.

# UGODA ZAWARTA

Z prezesem KZP S. A. Janem Kosackim  
dn. 15.06.1993 r. rozmawiał Jarosław Szydełko.

- Jak przebiegał do tej pory proces ugody?

- Zgodnie z Prawem Ugodowym z 1934 roku odbyły się dwie rozprawy sądowe. Pierwsza odbyła się w Kostrzynie 25 kwietnia. Nie osiągnięto wówczas porozumienia, a mówiąc językiem fachowym: nasze propozycje układowe zatwierdzili wierzyciele dysponujący niewystarczającym kapitałem wierzycielskim.

Natomiast 8 czerwca także w Kostrzynie odbyła się druga i zgodnie z prawem ostatnia rozprawa, na której osiągnięto porozumienie.

- Jakże propozycje przedstawiły KZP swoim wierzycielom?

- W postępowaniu układowym podzieliłymi wierzycieli na dwie grupy.

Pierwsza to wierzyciele mali, w stosunku do których nasz zakład ma mniej niż 100 mln zobowiązań. Zaproponowaliśmy im po upływie 60 dni od uprawomocnienia się postanowienia Sądu spłaty 95% naszego długu. Takich wierzycieli było 415 i stanowili oni niewielki, siedmiomiliardowy kapitał wierzycielski.

Natomiast druga grupa wierzycieli to ci, którym KZP były winne ponad 100 mln zł. Było ich 136, a kwota zobowiązań w stosunku do nich wynosiła ok. 454,5

mln zł. Tym wierzycielom zaproponowaliśmy z kolei następujące warunki:

Po pierwsze. Anulowanie 100% należnych im odsetek.

Po drugie. Umorzenie 40% kapitału, a pozostałe 60% sumy kapitałowej spłacone zostaną w trzech ratach rocznych w dniach 31 stycznia 1994, 1995 i 1996 r.

Ponadto wierzyciele ci będą mogli skorzystać z tzw. opcji dyskontowej, tzn. będą mieli prawo do przedterminowej spłaty należnych im zobowiązań. W tym przypadku kwota wypłaconych należności nie może przekroczyć 50% wierzycielności. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że opcja dyskontowa będzie obowiązywać tylko pod warunkiem dokonania w KZP planowanych inwestycji przez nabywcę akcji - firmę TREBRUK.

Odrębne, bardziej korzystne dla nas propozycje przedstawiłmi naszym największemu wierzycielowi - Bankowi Rozwoju Eksportu, który udzielił nam kredytu w wysokości 108 mln zł na modernizację MP1 (maszyny papierniczej - przyp. red.). Bank ten zgodził się na wydłużony czas spłaty naszych zobowiązań. Pierwsza rata będzie płatna w czerwcu 1997 roku, a ostatnia w grudniu 2002 roku.

Dodam jeszcze, że we wszystkich powyższych propozycjach ustalona jest stopa procentowa i sposób przeliczania należności. Ale to już są szczegóły.

- Wiemy już, że warunki przedstawione przez KZP zostały zaakceptowane. Nie nastąpiło to jednak jednogłośnie.

- Tak, głosowanie w tej sprawie nie przebiegało jednogłośnie. Do przyjęcia układu prawo wymaga spełnienia dwóch warunków. Po pierwsze, akceptacji musi dokonać ponad 50% wierzycieli. Po drugie firm akceptujących układ muszą kwotowo przekraczać 80% zobowiązań dotyczących wszystkich firm objętych postępowaniem układowym.

8 czerwca za układem głosowało 302 wierzycieli (na ogólną sumę 551). Dysponowali oni 87% kapitału wierzycielskiego.

- Czy decyzje z 8 czerwca są prawomocne?

- Nie. Dzisiaj (15.06.) sąd wyda postanowienie o zawarciu układu i minie jeszcze pewien czas do momentu uprawomocnienia.

- Czyli istnieje jeszcze możliwość odwołania się przez kogoś z niezadowolonych wierzycieli?

- Prawna możliwość istnieje, lecz praktycznie odwołanie takie nie może mieć wpływu na dzisiejsze postanowienie sądu.

- Czy któryś z wielkich wierzycieli nie zaakceptował układu?

- Wszyscy znaczący wierzyciele zaakceptowali układ. Oczywiście mówię tu o podmiotach objętych postępowaniem układowym, bowiem na dzień dzisiejszy pozostał jeszcze do rozwiązania problem wierzycielności pozaukładowych. Sprawy w tym względzie są daleko zaawansowane.

Mamy promesę Ministerstwa Finansów na to, że zobowiązania w stosunku do Skarbu Państwa zostaną zredukowane na zasadach dotyczących firm objętych postępowaniem układowym.

Praktycznie mamy już podpisaną umowę z Miastem. W ramach tej umowy zakończymy prace przy wymiennikowni ciepła. Zaś zobowiązania pieniężne, co prawda z pewnym opóźnieniem, uregulujemy.

Natomiast trudny do rozwiązania jest problem zaległych opłat i kar na rzecz Ochrony Środowiska. Trwają rozmowy na ten temat i sądzę, że i one zakończą się w niedługim czasie powodzeniem.

Podsumowując, porozumienie w sprawie wierzycielności pozaukładowych sprawi, że nie będzie już żadnych przeszkód, aby minister Lewandowski podpisał akt sprzedaży 80% akcji firmie TREBRUK AB.

- Kiedy to może nastąpić?

- Mogę podać tylko moje prywatne przypuszczenia. Nie sądzę, aby do sprzedaży doszło wcześniej niż na początku sierpnia. Miejmy nadzieję, że nastąpi jak najszybciej, gdyż okres niepewności w jakiej tkwi załoga, musi się wreszcie skończyć. I tak należy wyrazić pracownikom naszego zakładu uznanie za tak cierpliwe zniesienie tego trudnego okresu.

- Czy TREBRUK dalej zainteresowany jest zakupem akcji?

- Tak. TREBRUK chce w dalszym ciągu kupić 80% akcji KZP. Szwedzcy specjaliści od dłuższego czasu pracują w naszej fabryce i współpracą z nimi układu się pomyślnie.

- Czy zostały zmienione zasady wykupu akcji?

- Nie. Wszystkie zapisy podpisane w ubiegłym roku w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych obowiązują do dzisiaj.

## TRYBUNA CZYTELNIKÓW

"Wystarczy uderzyć w stół, a nożyce się odezwą" Tak mówi przysłowie i potwierdza to praktyka. Szczególnie mówiąc, jestem rozczarowany artykułem Pana Ryszarda Skałby w numerze 11 z 05.czerwca b.r. "Gazety Kostrzyńskiej". Spodziewałem się świętego oburzenia całego gremium Panów Radnych, a tu tylko jeden Pan personalnie ujawnił się i przedstawił mi pokrótce działanie Rady Miejskiej. W swoim proteście, bo tak odebrałem artykuł Pana Skałby, zarzuca mi Pan nieprawdę i demagogię. Jeżeli kogoś obraziłem, to przepraszam, ale nie miałem takiego zamiaru. Jednak czy jest nieprawdą, że w ulicach kostrzyńskich są dziury, że można urwać podwozie? Czy nieprawdą jest fakt zniszczenia i wandalizmu dokonywanego przez pseudopilkarzy na każdym niemal skrawku zieleni i indolencja władz w tej materii? Czy nieprawdą jest fakt braku parkingów i nieopieka lokalnych władz na problemy ludzi? Przykłady można mnożyć, ot choćby śmierdzące śmietniki pod oknami domów, wystające z chodników płyty chodnikowe grożące przewróceniem się i potłuczeniem, przy jednoczesnym braku właściwego oświetlenia ulic.

W swoim piśmie do Pana Burmistrza, zaproponowałem, żeby na odcinku ul. 22-lipca postawić znaki ograniczające prędkość pojazdów i na wysokości bloku nr od 24 do 27 zrobić dobrze oznakowane przejście dla pieszych, ponieważ dzieci nie mogą bezpiecznie przechodzić

przez jezdnię na boisko po drugiej stronie ulicy. Na odcinku drogi ulicy 22-go lipca od przejazdu kolejowego do skrzyżowania z drogą na Słubice i Poznań jest duże natężenie zarówno ruchu pieszego jak i kołowego i moja propozycja służy bezpieczeństwu ludzi. Nie wiąże się ona przecież z jakimiś wielkimi nakładami finansowymi i może chyba być podjęta jednoosobowo przez Pana Burmistrza. W wielu sytuacjach przecież nie trzeba odbywać wielogodzinnych narad, wystarczy umieć dostrzec problem, mieć odwagę podjąć samodzielnie decyzję w tej sprawie i wykonać telefon do kogo potrzeba, żeby na odcinku swojej odpowiedzialności zaprowadził porządek i rozliczył go z jego pracy, bo ostatecznie nikt nie robi nam łaski, że sumiennie ma wykonywać swoje obowiązki, za które otrzymuje pensję. Podaje mi Pan liczby uchwał, sesji i godzin przesydzianych na naradach, taka jest Pana praca, sam Pan to stwierdza, ale mnie to nie zadawała, liczą się efekty wymierne, efekty w działaniu, namacalne i widoczne, żeby ludzie nie musieli psioczyć. Na miłość boską, przeciw Wy Panowie radni, nie fruwajcie w powietrzu i spacerując po mieście widząc to, o czym ja piszę, co jest oczywiste.

Na marginesie chcę dodać, że do chwili obecnej nie otrzymałem odpowiedzi na moją propozycję od Pana Burmistrza.

Z poważaniem  
Tomasz Kreplewicz.

W związku z propozycją zmiany nazwy ulicy Zawadzkiego na Truskawkową uważamy, że wszelkie zmiany tego typu wobec innych rozlicznych potrzeb miasta nie mają najmniejszego sensu.

W zamian w ramach tych kosztów proponujemy remont okolicznych ulic zniszczonych podczas instalacji gazu.

Przeciwko zmianie nazwy opowiedzieli się wszyscy mieszkańcy ulicy Zawadzkiego.  
18 podpisów mieszkańców.

Redakcja "GK" otrzymała kopię listu skierowanego do władz naszego miasta i Oddziału Budynków w Gorzowie. 45 mieszkańców bloku kolejowego przy ul. Waszkiewicza prosi w nim o wyęzeknowanie w tutejszym Rejonie Budynków zmiany użytkowania śmietnika ustawionego na parkingu pomiędzy budynkiem i ulicą.

Autorzy podali obszernie uzasadnienie, zawierające liczne przykłady uciążliwego sąsiedztwa śmietnika oraz zwrócili uwagę na lekceważenie opinii mieszkańców przez administrację w.w. budynku.

## Koszty i zasługi

Ostatnio trwa w naszym mieście dyskusja dotycząca nazw ulic. Zmieniać - nie zmieniać? Jedni są za, drudzy przeciw. Koronnym argumentem wysuwany przez oponentów jest koszt, jaki ewentualne zmiany za sobą pociągną. Koszty te w wyobraźni niektórych mieszkańców rosną do coraz to większych rozmiarów. Jawią się już dysponenci tych "wielkich" sum, którzy proponują przeznaczyć je na różne inne cele. Lecz o jakie kwoty, chociażby w przybliżeniu, tu chodzi - prawie nikt na razie nie wie. Niektórym mieszkańcom wydaje się, że po zaniechaniu jakichkolwiek zmian w nazewnictwie ulic, zaoszczędzone tą drogą pieniądze naprawi się w całym mieście dziury w jezdniach, ułoży chodniki i jeszcze hojnie odbaruje biednych. Perspektywa wspałała, gdyby była realna. Aby uzmysłowić proporcje wydatków, dobrze by było, aby ktoś kompetentny obliczył w przybliżeniu i podał do wiadomości zainteresowanym (a jest ich wielu), ile przykładowo metrów bieżących porządnego chodnika można by "zafundować" miastu za pieniądze zaoszczędzone na zaniechaniu zmiany nazwy przeciętnej kostrzyńskiej ulicy lub osiedlowej uliczki. Obawiam się, że rachunek, jeśli chodzi o oczekiwane oszczędności, nie wypadnie optymistycznie, a odstąpienie od projektu zmian nazw nie będzie miało zauważalnego wpływu na wygląd naszego miasta.

W powojennych dziesięcioleciach szereg postaci zostało przez tutejszych decydentów uhonorowanych nadaniem ich nazwisk kostrzyńskim ulicom. Można tu wymienić: Kościuszkę, Majerowicza, Narutowicza, Stalina, Rokossowskiego, Waszkiewicza, Sikorskiego, Zawadzkiego, Kaczmarka, Banaszaka, Kopernika,

Mickiewicza, Wandę Wasilewską. Niektórzy spośród wymienionych nadal figurują na mapie miasta, inni - już nie. Ale o każdym z wymienionych mieszkańcy Kostrzyna potrafili by coś powiedzieć, scharakteryzować ich sylwetki, określić zasługi. No, może z wyjątkiem Majerowicza i Waszkiewicza. Pierwsza z wymienionych nazw została już wiele lat temu zmieniona. Sprawa nazwy drugiej ulicy pozostaje otwarta.

Wśród osób opowiadających się za zaniechaniem wprowadzenia zmiany nazwy ulicy Waszkiewicza, ktoś rzucił jako argument pytanie: "A co im Waszkiewicz zrobił?". Właśnie. Ciekawe, czy pytający chociaż wiedział "co zrobił" lub "czego nie zrobił" patron ulicy, przy której przyszło mi mieszkać, bowiem niektórzy mieszkańcy tej ulicy, zapytani kim był Waszkiewicz, nie bardzo potrafili na to proste pytanie odpowiedzieć. Ktoś stwierdził z wahaniem, "że był to ruski generał". Nic więcej.

Kim był, co działał, jakie miał zasługi, jakimi ideałami czy wartościami w życiu kierował się patron jednej z większych kostrzyńskich ulic?

Poszukiwania w encyklopediach zaczęłam od najstarszej powojennej dwunastotomowej - Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN i... nic.

Dopiero w suplementcie tej encyklopedii, wydanym w roku 1970 jest hasło: Waszkiewicz Aleksander ur. 15.08.1901 koło Białowieży, zm. 21.04.1945 koło Tauer pod Budziszynem (NRD), generał, Bohater Związku Radzieckiego, w Armii Radzieckiej od 1919 r., między innymi 1938-1942 szef oddziału szkolenia Akademii Wojskowej imienia N.W. Frunzego, 1942 dowódca pułku, nastę-

## KOSTRZYN W STAREJ PRASIE

Kwietniowa prasa z roku 1975 przyniosła między innymi następujące wiadomości związane z naszym miastem:

### SŁOWO POWSZECHNE 9.04.75

"Gospodarka wodna na Ziemi Lubuskiej"

Taki tytuł nosi sprawozdanie z konferencji w Oddziale Wojewódzkim Stowarzyszenia PAX w Zielonej Górze, w którym stwierdzono m.in.: "Kostrzyńska Celuloza po wielokrotnym płaceniu wysokich kar, doprowadziła gospodarzkę ściekową do poziomu zadawalającego..."

### NADODRZE 5.04.75

W artykule Haliny Ańskiej, dotyczącym dorobku na polu muzycznym w okresie trzydziestolecia, zasygnalizowanym "Intermezzo na orkiestrę" spotykamy następującą wzmiankę: "Główny menager - pani Ela Raganowicz chwali sobie współpracę z dużymi zakładami pracy, jak kostrzyńska "Celuloza" i Huta Głogów. Dobrze układają się kontakty Filharmonii (chodzi o Filharmonię Zielonogórską - przyp. A.K.) z Międzyrzeczem i Nową Solą. Odbijają się tam koncerty muzyki popularnej w wykonaniu całej orkiestry..."

### KURIER LUBELSKI z 8.04.1975

#### GULISY z 13.04.75

#### KLÓSK SZCZECIŃSKI z 14.04.75

- zamieściły pod różnymi tytułami identyczne notatki prasowe, których fragmenty przytaczam poniżej:

pnie zastępca dowódcy 116 dywizji piechoty, od września 1944 w ludowym Wojsku Polskim jako dowódca 5 dywizji piechoty (2 Armii Wojska Polskiego), brał udział w walkach pod Budziszynem, otoczony wraz ze sztabem dywizji przez nieprzyjaciela, wzięty do niewoli, zamordowany.

Wydany w roku 1976 czwarty tom czterotomowej Encyklopedii Powszechnej PWN podaje takie informacje o Aleksandrze Waszkiewicz (1901-1945): generał, Bohater Związku Radzieckiego, od 1919 w armii radzieckiej na stanowiskach dowódczych, sztabowych i w szkoleniu wojskowym, uczestnik wojny niemiecko-radzieckiej 1941-45, od września 1944 w Wojsku Polskim, organizator i dowódca 5 dywizji piechoty 2 Armii Wojska Polskiego, zginął w walkach na Łużykach.

Podaje obydwa teksty encyklopedyczne, ponieważ różnią się one nieznacznie w szczegółach. Encyklopedia Popularna PWN z roku 1992 podaje wprawdzie dwóch innych Waszkiewiczów, Antoniego (1812-1901) - lekarza, emigranta po powstaniu listopadowym i Ludwika (1888-1976) - działacza narodowego ruchu robotniczego, ale o Aleksandrze milczy. Lecz nawet te krótkie, wzięte wiadomości i daty przytoczone wyżej, mówią już bardzo wiele. Na ich podstawie można zorientować się, kim był Aleksander Waszkiewicz. Z encyklopedycznych, z konieczności krótkich zapisów nie wynika, jakie były jego zasługi dla naszego regionu, ewentualnie Kostrzyna, które stanowiły podstawę do nadania przed laty właśnie jego nazwiska ulicy Jedności. Czy ktoś z szanowanych Czytelników, mógłby ten wybór ówczesnych władz miasta uzasadnić? Można się spodziewać, że głos w tej sprawie zabiorą ci spośród mieszkańców, którzy ochoczo optują za zachowaniem dotychczasowej nazwy ulicy.

A.K.

"W rozbudowującym się obecnie kombinacie celulozowo-papierniczym w Kostrzynie (...) wykorzystana została oryginalna technologia zastosowania trocin sosnowych do wyrobu tzw. bielonego mas celulozowo-siarczanowych (...). Uzyskany w ten sposób produkt, zawierający 1015 procent surowca trocinowego, jest w pełni przydatny do wytworzenia wysokogatunkowych papierów".

### FUNDAMENTY 27.04.75

zamieszczają obszerny artykuł Henryka Krysiaka zatytułowany "Urbanizacja Ziemi Lubuskiej. Terytorialne kompleksy gospodarcze". Prezentuje on optymistyczne spojrzenie na "niezwykłe dynamiczny rozwój urbanizacji Ziemi Lubuskiej", której "siłą napędową jest tujejszy przemysł". Fragment związany z naszym miastem jest następujący: "Na północy województwa (zielonogórskiego - przyp. A.K.) powstanie aglomeracja górzowsko-kostrzyńska z silnie rozwiniętym przemysłem chemicznym, maszynowym, jedwabniczym i celulozowo-papierniczym. Rejon ten liczył będzie pod koniec 1990 roku przeszło 200 tysięcy mieszkańców..."

A.K.

Na marginesie

## ZA WCZEŚNIE URODZENI

Niedawno obejrzałam po raz drugi film p.t. "Człowiek z marmuru". Warty był dwukrotnego obejrzenia nie tylko ze względu na walory reżyserskie i aktorskie, ale także dlatego, że przedstawia dokładny obraz i realia minionych lat. Film ma oczywiście duży wydźwięk polityczny i społeczny, ale tym razem zwróciłam uwagę na inną jeszcze, dość istotną sprawę, mianowicie na szybkie "dorastanie" ludzi w tamtym okresie.

Główny bohater filmu Birkut, jego dziewczyna i niektórzy koledzy, to ludzie w bardzo młodym wieku. Pracujących "młotolotów" spotkać można było nie tylko na wielkich budowach jak Nowa Huta. W całej Polsce, nawet w Kostrzynie, przystępowali do pracy ludzie bardzo młodzi. Na przykład średnia wieku pracowników kostrzyńskiej "Celulozy" jeszcze na początku lat sześćdziesiątych wyrażała się liczbą sporo poniżej trzydziestki. Wojna zabrała wiele ofiar, wśród nich także ludzie w kwiecie wieku. Spustoszony i wyniszczony kraj czekał na odbudowę. Więc

ruszyli do pracy młodociane szeregi, awansowane wprost z wieku dziecięcego na ludzi dojrzałych, odpowiedzialnych za swój los.

Młodzi starali się być nad wiek poważni, ambicją było - nie zawieść, dorównać starszym. Wcześniej też usamodzielniali się i zakładali rodziny. A to łączyło się już definitywnie z końcem przynależności do grona młodzieży. Wchodziły właśnie w modę proste, twarde uczesania w t.zw. "koński ogon". Jednak nie do przyjęcia było wtedy, by męzatka po dwudziestce tak się uczesała. Nie wypadło. Nadszedł czas, gdy popularny zespół wokalny śpiewał piosenkę: "Ja mam dwadzieścia lat, ty masz dwadzieścia lat, przed nami siódme niebo, dwudziestolatkom w pas się kłania świat, cały świat..." No tak, dwudziestolatki miały wówczas już prawo czuć się młodymi. Ale "Birkutom" stuknęła trzydziestka - nie o nich mowa w piosence. Po dalszych dziesięciu latach wachlarz wieku młodzieżowego znów poszerzył się znacznie. Po ulicach przechadzały się bardzo młodzieżowo wystrojone trzydziestolatki. "Birkutowie" mieli wtedy już czterdziestkę, więc nie dla nich był młodzieżowy ubiór. Młodszy dawali im do zrozumienia, że czterdziestolatek - to "wapniak", ale gdy sami dobijali czterdziestki, śpieszyli "na Saksy" do NRD w ramach młodzieżowych (a jakże!) drużyn roboczych. Jak można było często zauważyć, wielu z nich nie miało najmniejszego zamiaru rezygnować z wygodnego młodzieżowego statusu, mimo, że głowy zaczęła srebrzyć siwizna i w wiek produkcyjny wchodziły nowe szeregi ludzi młodszych. Oni właśnie, którzy trzydziesto- i czterdziestolentni "Birkutowi" traktowali jak ludzi starych, teraz, po przekroczeniu czterdziestki mienili się "młodymi wynalazcami", "młodymi mistrzami" i bardzo eksponowali tę swoją młodzieżową nieprzemijającą. Zupełnie, jakby dla nich zatrzymał się czas. Zniknął gdzieś wiek średni. Było się albo "młodymi" albo "wapniakiem".

Po zmianie stroju i zdjęciu czerwonych krawatów, dojrzały młodzieżowy mniej rzucają się w oczy. A może ich już nie ma - bo i priorytety (np. "dla młodych małżeństw" i różne inne) też się skończyły. Długoletnie "młodzieżowanie" stało się nieopłacalne.

A co z "Birkutami"? Zrobili już swoje, postarzeni się autentycznie, więc - klepią emerycką biedę. Że nie mieli prawdziwej młodości? A kto im winien, że urodzili się o te dziesięć czy piętnaście lat za wcześnie?

A.K.

## MALINKI INFORMUJĄ

Uprzejmie informujemy, że "Malinki" 26 maja 1993 skończyły 3 lata. Była wielka uroczystość. Zaproszone były wszystkie byłe Malinki i cały zespół obecny - 49 dzieciaków. Wspólną zabawę osłodził nam tort, zafundowany przez cukiernię pana Ziółkowskiego, za co serdecznie mu dziękujemy, oraz wórkę czekoladowe podarowane przez Opiekę Społeczną z darów holenderskich.

Przybyła współpracująca z zespołem pani Nell Esek, z Holandii. Był fotograf z "Gazety".

Niestety, z zaproszonych władz i organizacji społecznych nikt nie zaszczycił nas swoją obecnością. Mimo to zabawa była świetna.

Z pozdrowieniami "trzylatki" MALINKI i K.Ludka-Orzechowicz.



### Dni Kostrzyna

## Smutne refleksje

W dniach 4-6.06.1993 odbyły się kolejne IX już Dni Kostrzyna. Od tego czasu minęły już 2 tygodnie. Większość z nas zdążyła już więc chyba o tym fakcie zapomnieć. Wobec tego nie będę wdawał się w szczegółowe opisywanie imprez zorganizowanych z tej okazji. Chciałbym tylko podzielić się kilkoma refleksjami z obchodami i związanymi.

Otóż organizatorzy tego kostrzyńskiego święta działają już w sposób rutynowy, co niestety nie sprzyja ani organizowanym imprezom ani ich potencjalnym odbiorcom. Ci, którzy systematycznie uczestniczą w obchodach Dni Kostrzyna mogliby już chyba z pamięci wyrecytować jakie imprezy, gdzie i w jakim miejscu się one odbędą. Zmieniają się tylko występujące zespoły i to też tylko te przyjezdne. Zdejść sobie sprawę, że trudno mieć wielkie wymagania wobec organizatorów, którym na organizację przeznaczają

się z kasy miejskiej 30 mln zł. Jednakże oprócz pieniędzy przydałoby się trochę więcej pomysłowości. Zastanawiam się też, dlaczego u nas występy nawet gwiazd dużego formatu stają się żałośnie prowincjonalne. Otóż przyczyną jest nasz ... amfiteatr.

Zacznijmy od tego, że jest on bardzo "prowizoryczny", nie posiada żadnego zaplecza dla wykonawców. Jedyne miejsce, w którym mogą się oni przygotować do występów to stojący pod płotem autobus, bądź rozbijany od czasu do czasu hangar.

Następna rzecz to fatalne położenie amfiteatru. Z jednej strony ruchliwa ulica, z drugiej tory kolejowe. A przede wszystkim brak drzew. W upalne dni nie sposób wysiedzieć na widowni, nie mówiąc już o skupieniu się na występach. A coś takiego jak kolorowe reflektory i inne bajery estradowe można odstawić do lamusa.

Nie wiem też, czy podczas koncertu zaproszonych artystów organizatorzy przebywają w amfiteatrze, ale mam wrażenie, że nie. Otóż na scenę może wejść praktycznie każdy, kto tylko zechce. Czy są to dzieci, czy też jegomoście, którzy pocują się artystami po wypiciu kilku piw. Nikt im specjalnie w tym nie przeszkadza. Otóż jest to niedopuszczalne. Nie dziwnym się więc później, że występujący artyści traktują nas prowincjonalnie.

I pomyśleć, że moglibyśmy mieć amfiteatr z prawdziwego zdarzenia, gdyby pieniądze przeznaczone na budowę od podstaw nowego amfiteatru, przeznaczony do rozbudowy i modernizację poprzedniego amfiteatru położonego w parku przy ulicy Fabrycznej. Niestety w naszym mieście często zbyt ochoczo wcielano się w życie różne poronione pomysły.

### Jerzy Szablowski.

P.S. Przyszłoroczne Dni Kostrzyna będą dniami jubileuszowymi. Życzylibyśmy sobie chyba wszyscy, podobnie jak jeden z tegorocznych "konferansjerów", aby były one lepsze a przynajmniej chociaż trochę inne.



# Ryby śpiewają w ... Kostrzynie

## CZY TO JUŻ EPILOG?

Wyjaśniamy sprawę połowów sieciowych dokonywanych przez rybaków zawodowych Spółdzielni Rybackiej "Regalica" w Gryfinie na terenie naszego województwa. Przypominam, o co chodzi. Otóż dwóch moich rozmówców w miesiącu kwietniu i maju tego roku sygnalizowało sprawę wpływania rybaków sieciowych na wody Odry w okolicach Kaleńska, Szumilowa oraz stawiania sieci na ujściu Myśli do Odry celem pozyskania ryby. Z uwagi na to, że jak sięgam pamięcią na każdym zebraniu sprawozdawczym w macierzystym kole, temat ten również był powszechny, uznałem za swój obowiązek go poruszyć. W nawiązaniu do mojej notki otrzymałem informację od Komendanta Strażnicy SG w Namyslinie, której treść przedkładałem Czytelnikom bez skrótów:

"Namyslin dnia 14.05.1993r. Nawiązując do artykułu pt. "Ryby śpiewają w ... Kostrzynie" zamieszczonego w Gazecie Kostrzyńskiej nr 9 z dnia 08.05.1993 informuję, że:

Jest bardzo budującym fakt, iż wędkarze z kostrzyńskich Kół PZW są żywotnie zainteresowani kwestią zachowania należytego porządku prawnego na rzece granicznej Odry w sprawie połowu ryb. Nie mniej jednak muszę zauważyć szereg nieścisłości zawartych w w/w artykule, a mających odnieść powierzchniowego zbadania stanu rzeczy tzn.:

1. dla rybaków Spółdzielni Rybackiej "Regalica" odlawiających ryby w rejonie od ujścia rzeki Myśli po Szczecin został opracowany stosowny regulamin, z którego wynika jednoznacznie, że łowienie ryb poza w/w odcinkiem jest zabronione (niestosowanie się grozi sankcjami karnymi),

2. strażnica nie wydaje rybakom zezwolenia na odlów ryb poza rejonem określonym w zezwoleniu dla SR "Regalica",

3. dlaczego wobec złapania rybaków poza dozwolonym rejonem "na gorącym uczynku" nikt nie nadał sprawie biegu urzędowego, tylko poprzestał na ustnym wyjaśnieniu, "że wolno im tam łowić"?

4. dlaczego wędkarze przebywający prawnie (tzn. po uzyskaniu stosownej zgody uprawnionego organu SG /nad Odrą nie powiadamiają strażnicy o zaawazanych tam przypadkach naruszenia prawa - a jest to przecież ich obowiązek?

Ze swojej strony pragnę Państwa zapewnić, że w przypadku zgłoszenia naruszeń prawa mających miejsce w strefie służbowego działania strażnicy, podjęte zostaną przez funkcjonariuszy Straży Granicznej stosowne działania.

Z wyrazami szacunku  
Komendant Strażnicy SG  
w Namyslinie  
porucznik SG Jerzy Lisiak.

Tyle słów "INFORMACJI" Pana Komendanta Lisiaka. Ze swej strony chcę dodać, że istotnie taki regulamin istnieje. Czytałem go osobiście. Ponadto rybacy działają na mocy Decyzji Wojewody Szczecińskiego Nr OGW-6/7211/80/83 z

12.01.84. w której to decyzji określono obwód rybacki o granicy południowej do granic ujścia rzeki Myśli do Odry. Z tym, że Decyzja opiewa na Spółdzielnię, o ile pamiętam o nazwie "Jedność Rybacka". Pozostaje nam wyjaśnić, czy "Jedność" i "Regalica" to ta sama Spółdzielnia. Przed laty była również Spółdzielnia "CERTA" i ta nazwa jest w obiegu u wędkarzy do dnia dzisiejszego. Natomiast nikt, Panie Komendancie, nie posadza Was o wydawanie zezwoleń poza rejonem. Jeżeli tak to Pan odebrał, to przepraszam.

Jak mnie poinformował Dyrektor ZO PZW w Gorzowie Pan Czechrak, Urząd Wojewódzki w Gorzowie wyraził zgodę na to, by określony w ten sposób obwód rybacki posiadał naturalną granicę, którą jest rzeka Myśla. Z uwagi na to, że działacze wędkarscy PZW z Boleszkowic, uznając ujście Myśli do Odry za odcinek atrakcyjny wędkarsko, oprostowali wspomnianą Decyzję. Zarząd Okręgu PZW w Gorzowie rozpoczęło działania negocjacyjne w UW w Gorzowie i Szczecinie celem cofnięcia granicy obwodu rybackiego do granic pomiędzy województwami. Mam nadzieję, że ku zadowoleniu wędkarzy sprawa zostanie szybko załatwiona. Chciałem również gorąco poprzeć prośbę porucznika Lisiaka i apeluję do Was, koledzy wędkarze. Więcej odwagi! Każde stwierdzone naruszenie przez rybaków granic obwodu i poławianie siecią na południe od ujścia Myśli (linia graniczna po osi rzeki Myśli) należy bezzwłocznie zgłaszać nie do mnie, lecz funkcjonariuszom wzgl. Komendantowi Strażnicy SG w Namyslinie.

Jeszcze raz przypominam, zgłaszając należy określić dokładnie miejsce wykroczenia, datę, godzinę i świadka zdarzenia, jeżeli to będzie możliwe. Pamiętajcie koledzy: w osobie Komendanta macie sojusznika działającą sami zgodnie z przepisami, a jego zdecydowana postawa, do której się zobowiązał zlikwiduje sygnalizowane przez Was wykroczenie rybaków.

Tematycznie związany ze Strażą Graniczną chciałem ponownie zaapelować w imieniu Komendanta Strażnicy SG w Kostrzynie, pana kapitana Mielczarka o dalsze, aktywne włączenie się wędkarzy kostrzyńskich Kół PZW w remont budynku przystani SG nad Odrą. Budynek wymaga naprawy pokrycia dachowego (cieknie), wewnętrznego malowania, odnowienia cewacji. No i wyposażenia. Z tym chyba będzie najmniejszy problem, bo mam w tym temacie pomysł, do którego mam nadzieję Zarząd Koła PZW nr 1 się przychyli. Nie chcę odbierać inicjatywy Panom Prezesom, ale warto by się jednak spotkać z Komendantem SG w tym obiekcie, ustalić szczegółowy zakres robót, potrzeby materiałowe i rozpaść temat na pojedyncze głosy do realizacji. Sumik służy fachową poradą. Pamiętajmy, że jesień tuż, tuż.

## ZAWODY WĘDKARSKIE Z OKAZJI DNI KOSTRZYNA

Wśród wielu imprez uświetniających "DNI KOSTRZYNA" mieli swoją wędkarstwo. Zapowiadała się ona wręcz sensacyjnie. Poza kwiatem miejscowych tułów wędkarskich, wystąpić również miały ekipy gości zagranicznych z SEELÖW i BLEYEN (Niemcy) oraz gminy WOU-DRICHEM (Holandia). Funkcję organizatora zawodów pełniło Koło nr 2 przy KZP. Godzina 8.00, konsternacja. Są tylko trzy drużyny. Goście z Holandii w składzie jedynie 4-osobowym oraz pełne siódemki koła nr 1 i 2 z Kostrzyna. Krótka narada działaczy. Decyzja. Startują 3 drużyny czteroosobowe wymienionych kół, pozostali wędkarze indywidualnie. Organizatorzy przedstawiają numerację sektorów i stanowisk połowowych. Paro. Pot strumieniami leje się po twarzach wędkarzy i działaczy.

Z Komitetu Organizacyjnego obchodów nie ma nikogo. Wędkarze radzą sobie sami. Są do tego przyzwyczajeni. Zawody otwarte, zawodnicy na stanowiskach. Spłoszone ryby chowają się w wodzie po kątach. Nie będę zanudzał opisem przebiegu zawodów. Ich rytm jest podobny. Rybki (rybki, bo okazów brakowało) brały różnie. Jednym lepiej, drugim gorzej. A pewnemu Prezesowi uciekły nawet z siatki. Miał w niej dziurę. Holendrzy prezentowali się wspaniale. Piękne, 11 metrowe wędziska marki Shimono. Bagatela. Cena - 1500 DM. Ale to tylko 1/3 ich przeciętnej pensji. Mogą sobie na nie pozwolić. Inne akcesoria wędkarskie równie cudowne. Przyprawiły o zawrót głowy naszych wędkarzy. O 12.30 koniec zawodów, żmudne liczenie i ważenie złapanych rybek. I wyniki. Drużynowo wygrała reprezentacja Koła nr 2 przy KZP w składzie: **Borysewicz Jerzy, Zagacki Jan, Zagacki Dariusz, Zawada Kazimierz** - 6 pkt sektorowych. Na drugim miejscu reprezentacja gminy Woudrichem (Holandia) - 9 pkt sektorowych. Trzecie miejsce tym razem (niespodzianka in minus) Koło nr 1 "Kolejarz", również 9 pkt. sektorowych. Puchary wędrują do rąk kapitanów drużyn. Na dachu samochodu pozostał samotnie "pucharek" dla gości zza Odry. Poczekaj do przyszłego roku. Indywidualne wyniki:

1. **Ad van der Kolk** z Alkmerk (gmina Woudrichem - Holandia) - 4060 pkt.
2. **Jan Zagacki** Koło nr 2 - 3500 pkt
3. **Jan Włodarczyk** Koło nr 1 - 2910 pkt
4. **Dariusz Zagacki** Koło nr 2 - 2690 pkt
5. **Jerzy Borysewicz** Koło nr 2 - 2220 pkt
6. **Marian Budziński** koło nr 1 - 1910 pkt.

Wadownicy obdarowani nagrodami. Po minach Holendrów widać, że są zadowoleni. Przerwa na obiad i przebranie się. O godzinie 16.00 zbiórka zawodników i organizatorów w "pewnym tajemnym miejscu". Sceneria wspaniała, opodal rzeka. Wysokie, rozłożyste drzewa rzucają zbawczy cień na rozgorączkowane niedawną rywalizacją głowy. Pachną kwitnące krzewy jaśminu. Na biało malowane kamienie, wytłaczające zagrabione starannie alejki. Zieleni i biel. Sielsko. Czas by przy piwie i kielbasie z różną wymienną doświadczenia wędkarskie, omówić przebieg zawodów, umówić się na następne. A te, jeżeli uda się sfinalizować, to już niedługo. Zamarzyły nam się I Międzynarodowe Mistrzostwa Kostrzyna w spinningu. Roboczy termin - wczesna jesień 1993. I jeszcze jedna sprawa. Odzegnując się od kryptoreklam, ale nie wypada nie złożyć podziękowań fundatorom, sponsorom i sympatykom opisywanej imprezy. A więc w imieniu

społeczności wędkarskiej dziękuję: Burmistrzowi Miasta, Dyrektorowi MOK w Kostrzynie, kadryze zawodowej, funkcjonariuszom i Komendantowi Strażnicy SG w Kostrzynie, kierownikowi Oddziału C.Hartwig w Kostrzynie, Panu Leonowi Kuczyńskiemu, właścicielowi sklepu wędkarskiego w Kostrzynie oraz innym niewymienionym przez zapomnienie. No i oczywiście działaczom wędkarskim Kostrzyna. Prosimy o więcej. Będziemy wdzięczni. Jest nas przecież, jak kiedyś podał, 1800 osób. Co za elektorat wyborczy. Silni, jednomyślni, zwarci. Jeszcze raz dziękujemy.

## AKTUALNOŚCI Z KOSTRZYŃSKICH KÓŁ PZW

Dnia 5 czerwca Koło PZW nr 3 przy MON rozegrało przy upalnej pogodzie zawody splanikowców jednej turze o tytuł Mistrza Koła w kategorii seniorów i juniorów na rok 1993. Miejsce zawodów - dawny odcinek opaski kamiennej naprzeciwko KZP nad Wartą. Startowało 26 zawodników. Uzyskano niżej podane wyniki:

### SENIORZY:

1. **Kot Bogdan** - 5600 pkt - Mistrz Koła na rok 1993
2. **Szczudliński Sławomir** - 2410 pkt
3. **Ilcuk Edward** - 2365 pkt
4. **Fernworn Roman** - 1500 pkt
5. **Furmaniński Mirosław** - 1360 pkt
6. **Chwirot Stefan** - 1050 pkt

### JUNIORZY:

1. **Lichwa Jakub** - 385 pkt - Mistrz Koła na rok 1993
  2. **Charzyński Bartłomiej** - 360 pkt.
- Krótkie podsumowanie zawodów mistrzowskich w naszych kółach w następnym wydaniu Gazety.

Z 12/13 czerwca Koło PZW nr 1 "Kolejarz" rozegrało zawody nocne nad Odrą. 28 "wariatów z mokrą głową" nie tylko od lejącego się strugami z nieba deszczu, walczyło od godz. 21.00 do 1.00 w nocy by wyłowić z wody nocnego drapieżkę. Dopuszczony był połów jedynie węgorza, suma i sandacza. Padł tylko 1 węgorzyk o długości około 60 cm. Chyba samobójca. Szczęśliwcem, który go wyłowił, był Marian Pawlaczyk i on został jedynym zwycięzcą, przyjmując z rąk prezesa Matusiewicza przechodni puchar oraz nagrodę rzeczową. "Sumik" złapał jaszgarka, postawił go na sumę, ale pobratymcy po cichu zdjęli przynętę i skończyło się na katarze. Zresztą, jeżeli koleży spotkanie nad wodą muzyki mowiącego z chrypą Armstronga, to bądźcie pewni, że to uczestnik nocnych zawodów.

Kolegów, którzy dzwonią, pytając się co dalej z regulaminem pocieszam, że ostatni odcinek tego "miniseriału" za dwa tygodnie. Normalna. Brak miejsca. Podobnie z rubryką "Głosy Czytelników". Kochani! Wybaczcie. Nie można przeczekać całej "Gazety" na sprawy wędkarskie.

Oponentów, bo i tacy są (nieliczni z dzwoniących, ale są) uspokajam. Nie prowadzę tej rubryki dla pieniędzy ani dla robienia kariery politycznej. Traktuję to jako kosztowną zabawę, do której dołączam finansowo (telefony, paliwo).

Wasz "Sumik"

W następnym numerze:

1. Głosy czytelników.
2. Z przepisami na ty, czyli Regulamin PZW.
3. Przypomnienia na lipiec.
4. Aktualności z kostrzyńskich Kół PZW.

## NAJTANIEJ W KOSTRZYŃSKIM

bizuteria złota i srebrna,  
fańcuszki, kolczyki, pierścionki,  
sygnety, japońskie zegarki z gwarancją.

Przyjmuję zamówienia na obrączki, biżuterię  
złotą i srebrną do napraw - krótkie terminy.

# Dni Kostrzyna w obiektywie



Plebiscyt na najlepszego sportowca Kostrzyna. Stoją od lewej: Ewa Marciniak, Jerzy Sak, Dariusz Goc, Dariusz Orłowski, Anna Śmigasiewicz, prowadzący program Ryszard Skalba, Ryszard Szkwarek i Grzegorz Piotrowski.



Ulicami miasta przemaszerował korowód uczniów kostrzyńskich szkół.



Konkurs 5 Milionów - zabawa dla kibiców i zawodników.



W ramach Dni Kostrzyna zorganizowano konkurs wiedzy o naszym mieście. Na zdjęciu uczestnicy ze SP nr 1.



Bieg uliczny.

## Dni Kostrzyna na sportowo

Oprócz biegów ulicznych i turniejów ping-pongowych, o których piszemy w innym miejscu nie zabrakło innych akcentów sportowych. Pierwszym z nich był Konkurs 5 Milionów dla szkół podstawowych - połączenie sportu i zabawy dla najmłodszych. Nie o wynik chodziło w tej imprezie, bardziej o ruch i zabawę na świeżym powietrzu. Gwoli ścisłości odnotujmy, że zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 2. W MOK miał miejsce turniej szachowy z udziałem 14 zawodników.

1 miejsce zajął Robert Wilczewski, 2

miejsce Mirosław Konysz, a 3 miejsce Marian Gulajew.

O zawodach wędkarskich napisze z pewnością "Sumik".

Brydżystom nie zależy na prezentowaniu kibicom ich osiągnięć, więc nie podaje wyników turnieju brydżowego.

Myszę, że sympatyczną imprezą była prezentacja laureatów naszego plebiscytu na 10 najlepszych sportowców Kostrzyna, którzy stawili się prawie wszyscy. Burmistrz Grzegorz Tomczak i Prezes Stanisław Kotas wręczali nagrody. Przygrywał Big-band ze Strzelec Krajeńskich. Jubilatowi (50 lat) Jerzemu Sakowi odśpiewano 100 lat.

Jeśli były jakieś potknięcia, to proszę o wybaczenie. Wszak nie na co dzień staje się przed tak liczną publicznością. Myszę, że za rok będzie jeszcze sprawniej, i że sukcesy laureatów będą jeszcze większe.

### OGŁOSZENIA DROBNE

Młode małżeństwo poszukuje pokoju do wynajęcia. Telefon - 26-01 wewn. 243, do 15.00.

GAZETA **Kostrzyńska** Wydawca: Rada Miejska

Dyżur redakcji: wtorek 17.00-18.00

Redakcja: Jarosław Szydełko - p.o. red. nac., Mariusz Bukowski, Alicja Kłapoczek, Ryszard Skalba, Marek Stawarz, Jerzy Szablowski. Współpraca: Ryszard Dubik, Daniela Kwiatkowska, Ryszard Pawłowski (fot.)

Adres redakcji: Urząd Miasta, pok. nr 1 ul. Kopernika 1 66-470 Kostrzyn  
Szkół komputerowych: Agencja Wydawniczo-Reklamowa "DELTA" ul. Jagiellońska 1a, tel. 33-14 66-470 Kostrzyn  
Druk: PERFECT - COMPANY ul. Kasocińskiego 1, tel/fax (8) 32-22-36 66-400 Gorzów Wlkp.

PONAD 3.500 CZYTELNIKÓW

GAZETA **Kostrzyńska**



ZAPRASZA DO REKLAMY

Ramka podstawowa 5000 zł

Cena ogłoszenia drobnego - 20.000 zł

Cena reklamy w zależności od jej wielkości jest wielokrotnością ceny ramki podstawowej. Nekrologi w ramce podstawowej publikujemy bezpłatnie.

Dyżur redakcji - wtorek w godz. 17.00 - 18.00. Jeżeli nie macie Państwo czasu we wtorek, to skontaktujcie się telefonicznie z redaktorami "GK".

### GRAWEROWANIE

**OSTRZENIE NARZĘDZI**

**LAMINOWANIE DOKUMENTÓW**

**EKSPRESOWE DORABIANIE KLUCZY**

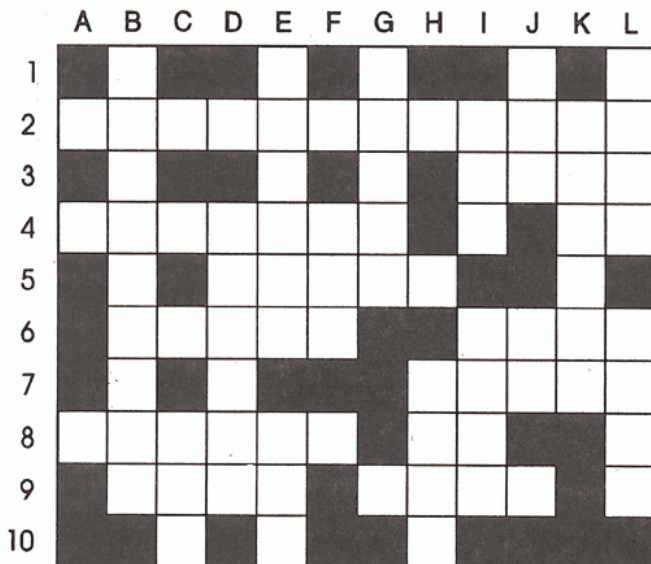
**AWARYJNE OTWIERANIE SAMOCHODÓW**

**DORABIANIE KLUCZY NA PODSTAWIE ZAMKÓW** (również bocznie frezowanych np. Opel, Mercedes)



Stoisko w DH "Piast" - Kostrzyn, ul. Piastowska (tel. 23-78 - po godz. 18.00)

# KRZYŻÓWKA nr 12



**POZIOMO:**  
2-A/ bałamutka, 3-1/ klub sportowy z Madrytu, 4-A/ zeznaje w sądzie, 4-K/ niemiec-  
kie tak, 5-D/ generał i polityk argentyński, 6-B/ powieść B.Prusa, 6-1/ ojciec, 7-H/  
siatka na ryby, 8-A/ 60 sekund, 8-H/ 100 m<sup>2</sup>, 9-B/przysła do woza, 9-6/ rzeka w  
Hiszpanii.

**PIONOWO:**  
B-1/ figlarz, C-8/ część twarzy, D-4/ poklask, uznanie, E-1/ szereg warzyw w ogródku,  
E-8/ rzeka na Półwyspie Iberyjskim, F-4/ jednostka czasu w dziejach Ziemi, G-1/ leci  
czasem w pończosze, H-7/ represja wobec winnego, I-2/ jednostka pracy, I-6/ jarmark,  
J-1/ angielskie piwo, J-6/ pies z elementarza, K-2/ kabina na statku, L-1/ duży pokój,  
L-6/ przed sieciem, K-10/ litera alfabetu

Rozwiązanie prosimy przesyłać na adres "GK" w ciągu tygodnia. Do wygrania  
nagroda książkowa.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru "GK":  
Poziomo: targowisko, tran, makata, yeti, ad, Apia, Wake, armia, Asia, Baku, sobol,  
Ara, Sikora, Al, łoża, nacja, róg, Lear, wiatr, Anna.

Pionowo: Tomczak, stan, Rami, reklamy, ołów, Ottawa, srogi, Ada, Boaz, krab, alt,  
Szydelko, Er, Ułana, Ottawa, Lora, riposta, La, rejon, Niagara.

Nagrodę książkową wylosowała: **Barbara Adamczewska**. Gratulujemy!

## FRASZKI

### Biologiczna odnowa!

Konkurs organizuje "Gazeta Nowa",  
to dreszcz emocji - biologiczna odno-  
wa!

### Rotacja kadr

Za "Komuny" - sekretarzy zmieniali,  
za "Solidarności" - często burmistrzów  
wybierali!

### Wyborca!

Mówią wybrani, że wyborca -  
dobry człowiek w dniu wyborów!

### Skargi

Kiedyś skargi załatwiali,  
dzisiaj - nie odpowiadali!

### Zmiana zainteresowań

Teraz się nie produkuje -  
tylko cudzym towarem handluje!

### Kokieteria matki

Posyłała matka synka,  
gdzie piękna dziewczynka,  
ta udana -  
nie chce synka,  
gdyż popija  
i się objaja!

opr. Jerzy Jabłoński

## KONCERT ŻYCZEŃ

Serdeczne pozdrowienia dla kumpli z zespołu "PARADISC" przesyła perkusista  
R.W.

Serdeczne życzenia z okazji urodzin dla Romka P. dużo zdrowia, szczęścia zasyła  
FATIMA i CZARNA.

Wszystkiego najlepszego KLOPSIKOWI życzy Zulu-Gula.

Najserdeczniejsze życzenia dla Magdy KARMOLIŃSKIEJ z okazji  
urodzin zasyła HUBERT.

K.S. pomyslności w nowej szkole - BOBAS

Wszystkim, którzy jadą do Tymanowej i na Długie mitej jazdy życzy HUBERT.

Serdeczne życzenia dla "Muchy" ślą uczniowie.

Dla Niemca z okazji 18-tych urodzin życzenia wszystkiego najlepszego przesyła  
Ania i Paweł.

Aby zawsze było tak wspaniale jak dotychczas. Ania

# Horoskop

## dla nastolatków i nie tylko BARAN

W tym tygodniu czeka Cię wiele pracy,  
gdyż otrzymasz nową ofertę finansową.  
W piątek poznasz osobę, która pomoże  
Ci się z tym uporać. Niebawem poczu-  
jesz, że jesteś zakochany.

### BYK

Dobrze Ci się wiedzie zarówno w życiu  
zawodowym jak i prywatnym. Ale może  
być jeszcze lepiej, dlatego nie możesz  
spocząć na laurach. Możesz mieć drobne  
zatargi ze swoją sympatią, które szybko  
miną.

### BLIŹNIĘTA

Masz wiele ambicji, dlatego ciągle pra-  
gniesz czegoś nowego i starasz się to  
osiągnąć. Zauważ wreszcie osobę, która  
stara się zdobyć Twoją sympatię. Może  
zmieni to się w coś więcej.

### RAK

Twoja nieustanna praca wykończy Cię  
niełatwo, dlatego potrzebny Ci jest od-  
poczynek. W jego czasie możesz poznać  
wielu przyjaciół i wkręcić się w wir zabaw.  
Na jednej z nich czeka Cię nowa znajo-  
mość.

### LEW

W poniedziałek los sprawi, że trafia Ci  
się finanse. Dlatego będziesz miał okazję  
do większych zakupów. Możesz odwie-  
dzić także swoją bliższą i dalszą rodzinę,  
co sprawi Ci wielką satysfakcję.

### PANNA

Poświęć trochę więcej uwagi zwią-  
kom uczuciowym. Może już pora podjąć  
decyzję? Chyba sam czujesz, że warto się  
ustabilizować. We wtorek śmiało możesz  
robić plany na przyszłość.

### WAGA

Będziesz w swoim żywiole. Czeką Cię  
wiele towarzyskich spotkań i fascynują-  
cych znajomości. W poniedziałek może  
się nawet pojawić zapowiedź znacznej  
poprawy finansów.

### SKORPION

Ten tydzień będzie dla Ciebie tygo-  
dnem odpoczynku. Ale później musisz  
zabrać się do pracy, która da Ci wiele  
satisfakcji. Oprócz tego może spotkać  
osobę, która wesprze Cię w trudnych  
chwilach.

### STRZELEC

Krótkie podróże w interesach. Całkiem  
przypadkowo możesz znaleźć się w miej-  
scu związanym z przeszłością. Z tej "po-  
dróży sentymentalnej" szybko wyrwą Cię  
obowiązki. Znak, na który czekasz od  
pewnej osoby, niedługo się ukaże.

### KOZIOROŻEC

Nie będzie powodów do narzekania.  
Większość spraw ułoży się korzystnie.  
Będziesz bez przeszkód urzeczywistniać  
swoje plany. W środę ktoś dawno nie  
widziany da znać o sobie.

### WODNIK

Zachowaj spokój i równowagę. To je-  
dyna skuteczna strategia. Wkrótce niebo  
rozaśni się znowu. Wszelkie pochopne  
decyzje wprowadziłyby tylko sporo za-  
mieszania. W sobotę możesz liczyć na  
przyjaciół.

### RYBY

Uważaj, by nadmiar obowiązków nie  
rozregulował życia prywatnego. Trudno  
byłoby Ci potem znieść tego skutki. Naj-  
lepiej, jeżeli w piątek pomyślisz i okre-  
ślisz sprawy dla Ciebie najważniejsze.  
Pomoc znajdziesz u Panny.

Kłucha i Puchu

# Kronika policyjna

## KRADZIEŻ BRONI

3 czerwca 1993 zgłoszono kradzież bro-  
ni myśliwskiej "Kniejówka" z oprzyrządo-  
waniem optycznym. Broń ta została  
skradziona mieszkańcowi Kostrzyna,  
członkowi koła łowieckiego "Dzik". Kra-  
dzież broni nastąpiła z samochodu.

## WŁAMANIA

4 czerwca 1993 nieznany sprawca po  
ukręceniu kłódek włamał się do obiektu  
prywatnego, skąd skradł części samocho-  
dowe i motocyklowe na łączną kwotę 25  
mln. zł.

7 czerwca 1993 nieznany sprawca po  
wylamaniu kłódek włamał się do garażu  
przy ulicy Targowej. Z garażu ukradł 16  
pontonów z wiosłami oraz 9 silników do  
łodzi motorowych. Łączna wartość szkód  
25 mln zł. Postępowanie w toku.

11 czerwca 1993 włamano się do piwni-  
cy przy ulicy Czerceśniowej. Nieznany do-  
tychczas sprawca po zerwaniu kłódek  
dokonał kradzieży roweru oraz sprzętu  
sportowego o łącznej wartości 9,5 mln zł.  
Postępowanie w toku.

J.Sz.

## Zakładowy Klub Sportowy "Celuloza"

w Kostrzynie n.Ó. ul. 22 Lipca 11

ogłasza przetarg pisemny i zaprasza do składania ofert  
w sprawie zawarcia umowy sprzedaży samochodu osobowego

### Fiat 1500 FSO combi

- rok prod. 1986, nr silnika - 987090, nr podwozia - 1025909.  
Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie w biurze ZKS  
"Celuloza" pisemnej oferty z dopiskiem na kopercie "Przetarg"  
oraz wpłacenie gotówką wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej  
najpóźniej do godz. 10.00 w dniu przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28.06.1993.

Zastrzega się prawo prowadzenia dodatkowych negocjacji z  
oferentami. W przypadku zawarcia umowy wadium zostanie  
zarachowane na poczet ceny nabycia.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert  
oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Informacje na temat przedmiotu przetargu można uzyskać pod  
numerem telefonu 33-51.



## tenis stołowy

## Brązowy medal Joanny Gorzelak na mistrzostwach Polski!

Świetnie spisała się nasza tenisistka **Joanna Gorzelak** na rozegranych 12 czerwca w Częstochowie młodzieżowych mistrzostwach Polski (do lat 20). Wraz z reprezentantką AZS WSP Olsztyn **Anną Danilowską** zdobyła ona w grze deblowej pierwszy w historii kostrzyńskiego tenisa stołowego medal w imprezie tej rangi. W walce o brązowy medal kostrzyńsko-olsztyński debel pokonał zespół Zielonej Góry 2:1, Gdańska 2:0 oraz przegrał z Wrocławem 0:2.

Zgodnie z regulaminem PZTS zespoły, które znalazły się w pierwszej czwórce otrzymały medale. W towarzyskim meczu o 3 miejsce Joanna Gorzelak wraz ze swoją partnerką uległy zespołowi Płocka 1:2. Choć impreza nie stała na najwyższym poziomie (zabrakło najlepszych zawodników krajowych), w niczym nie umniejsza to sukcesu naszej juniorki, która po wielu latach treningów znalazła się w czołówce krajowej. Gratulujemy!

\*\*\*

Dwa dni trwały rozgrywki tenisa stołowego z okazji Dni Kostrzyna. W turnieju indywidualnym (5.06.) wystartowało 17

kobiet i 48 mężczyzn z Kostrzyna, Gorzowa oraz z Küstrin-Kietz, Seelow i Woudrichem (Holandia).

Poniżej przedstawiamy wyniki rywalizacji singlistów:

**Kobiety:**

1. Anna Śmigasiewicz
2. Elektra Karanikas
3. Joanna Gorzelak

**Mężczyźni:**

1. M. Rystwej - Gorzów
2. R. Kulczycki - Gorzów
3. T. Szczepański - nie zrzeszony.

Dzień później rozegrano turniej mistrzów z udziałem ping-pongistów Celulozy Kostrzyn i Wopigo Woudrichem. Oto rezultaty:

1. E. Marciniak - M. Bruin
2. M. Sietsema - D. Staszewski
3. G. Sietsema - H. Truskowski

\*\*\*

W towarzyskim spotkaniu dziewczęta Celulozy pokonały drużynę z Eggersdorf (Niemcy) 16:2. Najwięcej punktów dla naszych barw zdobyły: J. Korzik i E. Karanikas (po 4,5).

## lekkoatletyka

## VIII Ogólnopolski Kostrzyński Bieg Uliczny

Kulminacyjnym punktem sportowych obchodów Dni Kostrzyna był jak co roku bieg uliczny na dystansie 10 km.

Tym razem zmieniono nieco trasę biegu, która wiodła z Kostrzyna w kierunku Dąbroszyna i z powrotem. W tym roku nieco mniejsza była frekwencja (44 zawodników z Polski i Holandii), ale stawka biegaczy była bardzo mocna. Świadczy o tym fakt, że mimo upału i biegu części dystansu pod górkę, zwycięzca ustanowił nowy rekord kostrzyńskiego biegu.

Poniżej czołówka biegaczy:

1. **Jarosław Pesta** - Poznań 28,54 min. (rekord trasy)
2. **Jarosław Janicki** - Gryfino 29,00
3. **Marian Kapitańczyk** - Poznań 29,35

Oto zwycięzcy w poszczególnych kategoriach wiekowych:

- 16-29 lat: **Zbigniew Cielecki** - Myślibórz 33,21,
- 30-39 lat - **Marie Kamerman** - Holandia 31,00,
- 40-49 lat - **Ryszard Skąpski** - Myślibórz 34,33, (3 m. **A. Młodzieniak** - Kostrzyn 34,37),
- 50-59 lat 1. **Jerzy Sak** - Kostrzyn 33,43,
- 2. **Lucjan Stańczak** - Kostrzyn 34,33.

**Kobiety:**

1. **Joanna Karpńska** - Szczecin 35,24,
2. **Maria Kawiorska** - Piszczew 35,32,
3. **Anna Jaskóła** - Kostrzyn 41,04.

Najmłodszym uczestnikiem biegu był 12-letni kostrzyńnianin **Krzysztof Czarniecki**, najmłodszą uczestniczką 13-letnia **Anna Jaskóła** również z Kostrzyna, zaś najstarszym zawodnikiem **Władysław Mazurczyk** z Gorzowa, który ukończył 71 lat.

Przed biegiem głównym odbyły się masowe biegi szkolne.

Indywidualnie najlepszymi okazali się: kl.I-II 350 m: **Magdalena Gilarek** SP nr 1 i **Łukasz Kowalewski** SP 4, kl.III-IV 350 m: **Grażyna Trafna** SP nr 1 i **Michał Herbin** SP nr 2, kl.V-VI 400 m: **Agnieszka Hlńska** SP nr 1 i **Artur Jankowiak** SP nr 2.

Drużynowo zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 1.

Czołowi zawodnicy wszystkich biegów otrzymali już tradycyjnie wartościowe nagrody. Godne podkreślenia jest wzorowe zabezpieczenie trasy przez kostrzyńską policję, której tą drogą w imieniu organizatorów składam podziękowanie. Zawodnicy, którzy stawali na podium dla zwycięzców zostali utrwaleni na kliszy fotograficznej. Pamiątkowe fotki są do nabycia w zakładzie fotograficznym p. **Stanisława Budy** (nad "Piastem").

Do zobaczenia za rok na trasie kostrzyńskiego biegu.

\*\*\*

6.06. w Gorzowie rozegrano Bieg Chemika na dystansie 12 km. Wielu biegaczy s'artujących dzień wcześniej w Kostrzynie wzięło udział również w tym biegu. Zwyciężył **T. Jaworski** z Trzcianki, 5 miejsce w kategorii open wywalczył **J. Sak**. W kategorii 40-49 lat 2 miejsce zajął **A. Młodzieniak**, w kategorii 50-59 pierwszy był **J. Sak**, a drugi **L. Stańczak**.



Zwycięzcy biegu głównego: 1. **J. Pesta**, 2. **J. Janicki**, 3. **M. Kapitańczyk**.

## zapasy

## Trzy medale mistrzostw Polski

1. **Ryszard Szkwarek** - złoto
2. **Grzegorz Piotrowski** - brąz
3. **Dariusz Goc** - brąz

Kostrzyńscy zapaśnicy zdobyli sobie dużą renomę na matach całego kraju. Nic dziwnego, skoro z prawie każdej imprezy rangi mistrzowskiej wracają z medalami. Przed dwoma tygodniami pisaliśmy o mistrzowskim tytule **Pawła Domerackiego** w kategorii kadetów, dzisiaj mamy kolejnych trzech medalistów. Na rozegranych 11-13 czerwca w Dębicy mistrzostwach Polski juniorów młodszych (do 18 lat) prymat w Polsce w swej kategorii wagiowej (do 58 kg) potwierdził **Ryszard Szkwarek**, który pokonał wysoko wszystkich swoich przeciwników w fazie eliminacji. Jedyne finałowe przeciwnik **Ryśka**, reprezentant gospodarzy **Gołab**, stawiał mu opór przegrywając 3:5. Sukces tym większy, że nasz młody zapaśnik miał dość długą przerwę po odniesionej kontuzji i wielu sądziło, że szczyty możliwości ma już za sobą. **Ryśiek** udowodnił, że jest chłopakiem z charakterem i wierzę, że to nie koniec pasma jego sukcesów.

Nie gorzej spisał się występujący w wa-

dze 54 kg **Grzegorz Piotrowski**, który stoczył również sześć walk, a przegrał jedynie w walkach grupowych 6:7 po dogrywce z wielokrotnym reprezentantem kraju i medalistą mistrzostw świata i Polski **Jabłońskim** (Gryf Chełm).

W kategorii do 46 kg trzecie miejsce zajął (tak jak obiecywał w czasie Dni Kostrzyna) **Dariusz Goc**. Pięciu pozostałych zapaśników Celulozy: **Pieprzka**, **Pieczonka**, **Kamiński**, **Kmieć** i **Kurowski** zajęli dalsze pozycje.

Po raz pierwszy w historii kostrzyńskie zdobyły trzy medale na jednej imprezie mistrzowskiej. Po raz pierwszy w historii trzech naszych zapaśników wystąpi w jednym roku w reprezentacji kraju. **P. Domeracki** jedzie na MS kadetów do Dortmundu, zaś **R. Szkwarek** i **G. Piotrowski** wystartują w ME juniorów młodszych w Austrii. Czy wieści zza granicy będą również pomyślne? Trener **Antoni Żołna** twierdzi, że tak.

## z boisk piłkarskich

## Awans Celulozy II do ligi okręgowej

Spełniły się marzenia kibiców, piłkarzy i szkoleniowców rezerw kostrzyńskiej Celulozy. Po kilku latach A-klasowej szarżyzny i kopaniny, w przyszłym sezonie będziemy mogli obserwować mecze ligi okręgowej. Trener **Jankowski** twierdził, że sprawa awansu rozstrzygnęła się zbyt wcześnie i potwierdzają to wyniki dwóch ostatnich spotkań. Porażka z **Iskrą** w Janczewie 2:4 (bramki: **Czeleń** i **Szczetyński**) chłuby nie przynosi zwłaszcza **Waldemarowi Stangreclakowi**, który już w 10 min. został usunięty z boiska za naubliżanie sędziemu. Mógłbym skomentować zachowanie naszego zawodnika, ale musiałbym użyć również nieparlamentarnych słów.

Mecz z **Kasztelanią Santok** zakończył się również porażką 2:4 (bramki: **Szczetyński** i **Kotecki**) i sprawił satysfakcję gościom, którzy przegrali walkę o ligę okręgową, ale w bezpośrednim pojedynku okazali się lepsi. Swoją drogą nie miał najlepszego dnia bramkarz kostrzyńnian **Wiesław Prus**. Przed ostatnią kolejką spotkań przewaga Celulozy nad trzecią w tabeli **Kasztelanią** wynosi 3 pkt i w ten oto sposób wraz z **Czarnymi Witnica** kostrzyńnianie występować będą w wyższej klasie rozrywkowej.

\*\*\*

W niższej klasie rozrywek występować będą (jeśli drużyna nadal będzie istnieć) juniorzy grający obecnie w lidze międzywojewódzkiej. Porażka z **Lechem II** Poznań 1:2 (bramka **Tomkowski**) tak negatywnie wpłynęła na morale naszych młodych piłkarzy, że na wyjazdowe spotkanie do **Floty Świnoujście** zameldowało się ich tylko ... siedmiu!

Nie było więc sensu udawać się w długą podróż i mecz odgrywać jako 0:3. W sumie kara za niestawienie się zespołu do meczu będzie niższa niż koszty wyjazdu, ale chyba nie o to chodzi w piłce. Na jeden mecz przed zakończeniem sezonu kostrzyńnianie nie mają nawet teoretycz-

nych szans na utrzymanie się w lidze.

\*\*\*

Dobrze zaprezentowali się nasi oldboje w turnieju organizowanym w Ślubicach w ramach "Święta Odry" 5.06.

Nasi starsi panowie rozegrali dwa mecze. Mecz z **Victorią Frankfurt** zakończył się przegraną kostrzyńnian 1:2 (bramka **Jankowski**).

Kostrzyńnianie narzekali na pracę niemieckiego sędziego, który najpierw uznał strzeloną ze spalonego bramkę dla **Victorii**, a w ostatniej minucie odgwiżdwał ewidentnego karnego po faulu na **Wawruszczaku**. W drugim meczu Celuloza pokonała **MLKS Ślubice** w rzutach karnych 4:3. W meczu padł wynik 1:1 (bramka **Jaszcz**). W meczu o 1 miejsce **Stilon-Victoria** padł wynik 2:2. Rzuty karne lepiej egzekwował gorzowianie.

Ostateczna kolejność turnieju:

1. **Stilon Gorzów**
2. **Victoria Frankfurt**
3. **Celuloza Kostrzyn**
4. **MLKS Ślubice**

Skład Celulozy: **Górski** - **Wallgóra**, **Krawczyński**, **Kowalewski**, **Wawrzyński**, **Wawruszczak**, **M. Wiśniewski**, **Kogut**, **Jaszcz** - **Ziajka**, **Jankowski**.

Na zmiany wchodzili: **Fraćkowiak**, **Wasilewski** i **Papiernik**, który był najstarszym (53 lata) uczestnikiem turnieju. Kierownikiem drużyny był **Emil Sitarz**. Trenera nie było, ale czy tacy zawodnicy potrzebują trenera?

Nie jeden trener mógłby się od nich wiele nauczyć.

Sezon turystyczny już, też, pomyśl o tym już dzisiaj.

Oferujemy szeroki asortyment artykułów sportowych i turystycznych.

materace namioty baseny leżaki

Sklep "Alf" ul. 22 lipca 1

## piłka nożna CHWIŁA ODDECHU

Przyznam szczerze, że coraz mniejszą mam ochotę pisać o dokonaniach naszej III -ligowej jedenastki, podobnie jak część naszych zawodników ma coraz mniejszą ochotę na bieganie po boisku. Jest jednak minimalna różnica - ja robię to społecznie, a na nich po wygranim meczu czekają bilety NBP. Na szczęście dwa z ostatnich trzech meczów nasi ligowcy grali na wyjazdach i kibice zaoszczędzili sobie trochę na zdrowiu, ale mecz z Gwardią nadrobił te braki z nawłazką.

Cztery zdobyte punkty pozwalają liczyć na utrzymanie się w lidze, zwłaszcza, że gorzowski Stilon prawdopodobnie również buntuje się przed spadkiem z II ligi. Najlepiej byłoby jednak wygrać oba ostatnie mecze, a wtedy nie będziemy musieli bawić się w żadne spekulacje.

## LUBUSZANIN TRZCIANKA- CELULOZA 2:3 (1:2)

Na wynik tego spotkania kibice czekali z wielkim zniecierpliwieniem. Porażka postawiłaby zespół w katastrofalnej sytuacji. Podanie wyniku w czasie Dni Kostrzyna w amfiteatrze wzbudziło entuzjazm na widowni, co świadczy o tym, że jeszcze nasz zespół ma wiernych sympatyków. Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury p. Grażyna Mazur z tej radości podała wynik 3:0 dla Celulozy, ale na boisku było ciut inaczej:

**12 min. 0:1. Artur Kalinowski:** "Za linii pola karnego strzelał Artur Jacewicz, piłka odbiła się ode mnie i od obrońcy, przejąłem ją, wjechałem w pole karne i przerzuciłem nad wybiegającym bramkarzem w długi róg."

**30 min. 0:2. Piotr Ożycz:** "Artur Jacewicz i Grzesiek Walczyński rozegrali krótki róg. Po wrzucie odbita piłka trafiła do mnie. Z pięciu metrów strzeliłem nie do obrony".

**36 min. 1:2 rzut karny dla Lubuszanin-**

**na. Ireneusz Sobczak:** "Przeciwnik biegł z piłką wzdłuż linii pola karnego, a ja zachowałem się jak nowicjusz. Zamiast blokować, próbowałem wybić mu piłkę. Tracił piłkę butem, ja wstawiłem nogę i go przewróciłem. Karny ewidentny".

**53 min. 1:3. Grzegorz Walczyński:** "Ktoś zagrał z lewej strony półgórą piłkę na 16 metrów. Wystartowałem razem z bramkarzem, uprzedziłem go i przelobowałem".

**89 min. 2:3. Jarosław Horodyski:** "Zabrakło trochę koncentracji i asekuracji. Wystartowałem do napastnika, a ten zagrał prostopadłą piłką do partnera. Sam na sam z bramkarzem, strzał w długi róg. Marek Wilczek nie miał szans".

**Skład Celulozy: Wilczek - Olejniczak, Horodyski, Mikołajczuk, Ożycz - Walczyński, Jacewicz, Sobczak, Pogoda (75 min. Głowacki) - Kallinowski (65 min. Cudak), Deńczuk.**

piłka nożna

## COPA DI SAURO ALTINI

Przed dwoma laty reprezentacja makroregionu wielkopolskiego zdobyła złoty medal w młodzieżowych mistrzostwach Polski. Dopiero w tym roku nadarzyła się okazja, aby ówczesnym medalistom dodatkowo podziękować za świetną postawę.

Okazją tą był VIII międzynarodowy turniej juniorów im. Sauro Altiniego (piłkarza zmarłego tragicznie w wypadku samochodowym). Wśród reprezentantów makroregionu znalazł się jeden z piłkarzy kostrzyńskiej Celulozy Artur Kalinowski.

Oto jego relacja: "We Włoszech przebywaliśmy od 24 do 31 maja w miejscowości Cervia. Pięć dni poświęconych było na rozgrywki, a reszta na wypocznik. Startowało 12 zespołów w dwóch grupach. Rozegraliśmy cztery mecze przegrywając dwa: z Lazio Rzym 0:1 i z reprezentacją Słowacji 1:2 oraz wygrywając dwa z lokalnymi przeciwnikami. Trener Władysław Bajer nie wystawił mnie do gry w pierwszym meczu, w drugim grałem 20 minut, w trzecim 45, a w ostatnim 90 minut. Mecze rozgrywane były w mieście Forlì. Czołówka turnieju była następująca: 1. Juventus, 2. Lazio, 3. Slo-



Artur Kalinowski

wacja, 4. Wielkopolska. Otrzymaliśmy wszyscy pamiątkowe znaczki, a drużynową puchar. Mieszkaliśmy w hotelu ok. 200 m od Adriatyku. Posiłki to oczywiście makaron i owoce morze - kraby, ślimaki, małże. A włoskie dziewczyny były ekstra - same fajne Mulatki. Na plaży paradowały w niekompletnych strojach. Nie można się było skoncentrować... Dużo też zwiedzaliśmy - San Marino, Wenecja, stadion Udinese, a w drodze powrotnej Wiedeń. Wspaniała wycieczka."

No cóż, wypada tylko pozazdrościć.

## CELULOZA- GWARDIA KOSZALIN 0:2 (0:2)

Opromieniona zwycięstwem 9:0 z Flotą Świnoujście (istna farsa) Gwardia, mająca dwa punkty straty do prowadzącej Kotwicy Kórnik musiała mecz w Kostrzynie wygrać. To, że zespół z Koszalina wiecie może, zna różne metody, wiemy od dawna. Stał też nieprzypadkowo na naszym stadionie pojawiła się kamera video (operator kpt Zdzisław Garczarek). Co wykazał utrwalony obraz, o tym za chwilę - w centrum zainteresowania będą obie stracone przez Celulozę bramki.

**Skład Celulozy: Wilczek - Olejniczak, Horodyski, Mikołajczuk, Ożycz - Walczyński, Jacewicz, Sobczak, Pogoda (81 min. Cudak) - Kallinowski (67 min. Głowacki), Deńczuk.**

**Żółta kartka: Walczyński** za krytykowanie orzeczeń sędziego.

Mecz rozpoczął się od obustronnych akcji ofensywnych. Strzał na bramkę zablokował nasi obrońcy, zaś w rewanżu Artur Kalinowski główkował prosto w ręce bramkarza.

Gra była otwarta, przy czym uwiadczniała się przewaga techniczna i dojrzałość piłkarska gości, którzy jednak nie stwarzali większego zagrożenia pod naszą bramką. W 18 min. przed linią pola karnego z lewej strony faulowany był zawodnik gości. Oto obraz video: "Po wrzuceniu z autu napastnik Gwardii próbował wejść z piłką w pole karne Celulozy, ale został sfaulowany 2 m przed linią pola karnego przez Piotra Olejniczaka. W murze stanęło 5 zawodników Celulozy i przed wykonaniem rzutu wolnego do muru doszedł Artur Jacewicz. Po gwizdku sędziego nastąpiło krótkie zagranie i zastopowanie piłki. W tym momencie wystartował do niej stoper Gwardii Waszczyk oraz Jacewicz. W momencie uderzenia Jacewicz odwrócił się bokiem i wyskoczył do góry. Podkręcona bardzo silnie piłka minęła go i łukiem wpadła w środek bramki pod poprzeczkę. Stojący w rogu bramki Marek Wilczek chyba nie widział piłki, a jeśli już, to chyba nie spodziewał się, że zmieni ona aż tak kierunek swego lotu (może również przeszkodziło mu w tym słońce). Próba spóźnionej interwencji na nie się zdała."

W 25 min. była szansa na wyrównanie. Jacewicz zagrał z rogu do tyłu do Olejniczaka, ten natychmiast dośrodkował, a

nadbiegający Kalinowski będąc sam kilka metrów przed bramką, nie trafił nogą w piłkę. 2 minuty później prawą stroną przeszedł Grzegorz Walczyński, dobiegł do linii końcowej i dośrodkował na drugi słupek. Zamykającą akcję Piotr Ożycz mając piłkę na głowie został popchnięty i przewrócony. Sędzia nie przerwał akcji, która wg mnie kwalifikowała się na rzut karny. W 30 min. Maciej Pogoda sfaulował w odległości ok. 30 m od bramki zawodnika z Koszalina. Co pokazał obraz video: "W murze stanęło 4 kostrzynian. Słychać było głos ustawiającego mur Wilczka. Stoper Waszczyk pieczołowicie ustawił sobie piłkę. Po gwizdku sędziego podbiegł i uderzył niezbyt mocno, ale obok i nad murem. Niesamowicie podkręcona piłka wpadła w środek bramki obok stojącego jak zaczarowanego Wilczka, który nawet nie próbował interweniować."

O ile pierwszą puszczoną bramkę mógłbym wytлумaczyć, to w tym przypadku nie ma usprawiedliwienia. Po tej bramce kilku naszych zawodników złapało się za głowę lub położyło na murawie a z trybun padło pytanie: "Ciekawe ile Wilk dostał?", co znakomicie odzwierciedla opinię obserwatorów tego meczu.

W drugiej połowie nie się nie działo na boisku. Godna odnotowania była tylko jedna akcja. W 58 min. sfaulowany został Kalinowski. Ireneusz Sobczak zagrał do Jarosława Horodyskiego, który mocno uderzył z ok. 25 m lewą nogą. Przed obrońców wbiegł Kalinowski i skierował zmierzającą koło słupka piłkę w światło bramki. Strzał trafił jednak prosto w bramkarza. I to wszystko, co można napisać o tym bezbarwnym meczu. 2 strzały na bramkę i dwa gole Gwardii, brak wiary i zaangażowania zawodników Celulozy, brak składnych akcji i sytuacji podbramkowych. Niechby się już ten sezon skończył. I jeszcze jedno: Przedpisanie napisałem, że Wilczek jeszcze nie wyczerpał swojego limitu głupio wpuszczonych bramek. Myślę, że w tym meczu już go przekroczył, bo w sprzeczanie meczu osobiście nie wierzę. Choć ostatnie zdanie relacji video to okrzyk jednego z kibiców do piłkarza Gwardii: "Co się cieszysz? Zapłaciłeś, to wygrałeś".

## POLONIA PIŁA- CELULOZA 0:1 (0:0)

Tym razem sprawozdawcą z meczu będzie Dyrektor ZKS Celuloza Zygmunt Mendelski, który był naocznym obserwatorem tego spotkania.

"Celuloza wystąpiła w następującym składzie: Wilczek - Olejniczak, Horodyski, Mikołajczuk, Ożycz - Głowacki, Jacewicz, Sobczak, Pogoda - Deńczuk, Kalinowski (85 min. Czeleń).

Celuloza mogła prowadzić już w 12 sekundzie, kiedy Igor Deńczuk strzelił minimalnie obok słupka. W 15 minucie strzelał Maciej Pogoda. Piłka odbiła się od obrońcy i po rykoszecie uderzyła w poprzeczkę i wyszła w pole. Mecz był w tym okresie wyrównany. Polonia grała prostą piłkę - dalekie podania obrońców z pominięciem linii środkowej. W 35 min. po jednej z takich akcji napastnik Polonii minął Piotra Ożycza i przelobował wybiegającego Marka Wilczka. Zmierzającą nieuchronnie do siatki piłkę wybił w

ostatniej chwili z linii bramkowej Jarosław Horodyski.

W przerwie zawodnicy nasi wysłuchali ostrej reprimendy trenera i w drugiej połowie zagraли bardziej zdecydowanie, szybciej, skrzydłami. Prawie wszystkie akcje kończyły się strzałami. W 63 min. po centrze Deńczuka przed bramką Polonii zrobiło się zamieszanie. Odbitą piłkę przejął Artur Kalinowski i strzelił mocno przy słupku na 1:0. Zespół piłkarski ruszył do ataku, a kostrzynianie grali umiętnie z kontrą. W 75 min. kapitalnym uderzeniem z rzutu wolnego z odległości ok. 30 m popisał się Piotr Olejniczak. Piłka uderzyła w poprzeczkę, odbiła się od linii bramkowej i wyszła w pole. W sumie zasłużone zwycięstwo Celulozy przy niezłej postawie gospodarzy. Warto odnotować debut Dariusza Czelenia w pierwszym zespole."

Do zakończenia grywek zostały dwa spotkania. Celuloza zajmuje aktualnie bezpieczne (o ile nie spadnie Stilon) 12-te miejsce w tabeli z 30 pkt, bramki 41:36. Wyprzedzić nas może tylko Lubuszanin Drezdenko z 29 pkt.

## SKUP METALI KOLOROWYCH

bez zanieczyszczeń metalicznych

Czynny: Pn - Śr - Pt 10.00 - 15.00  
Sob 10.00 - 13.00

ATRAKCYJNE CENY

ul. Wodna 3 tel. 22-73

Przy sprzedaży wymagany dowód tożsamości